№ 244. Czwartek, 20 listopada (2 grudnia) 1875. № 244.

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rr.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . 12 rr.
„ 6 miesięcy . 6
„ 3 miesiące . 3
„ 1 miesiąc . 1

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głownym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d.
Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 21 listopada (3 grudnia), **Ww. wo. ch. Pr. Bog.**
W sobotę, 22 listopada (4 grudnia), — św. Filimona ap.
W niedzielę, 23 listopada (5 grudnia), św. Aleksan. bł. kn. n.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 7 minut 50 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 49 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 0 cali 0

Kalendarz rzymsko-katolicki

W piątek, 21 listopada (3 grudnia), — św. Franciszka-Ksaw.
W sobotę, 22 listopada (4 grudnia), — św. Barbary panny.
W niedzielę, 23 listopada (5 grudnia), — św. Piotra Chryzost.

* Z powodu zgonu ciotki księcia Schwarzburg-Sonderhausen, Księżniczki Günteriny-Fryderyki-Szarloty-Albertyny Szchwarzburg-Sonderhausen, Najwyżej rozkazano przywdziać na Dworze Najwyższym żałobę na cztery dni, z zwykłemi poddziałami.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Przepisy o wzajemnych stosunkach władz cywilnych i wojskowych.

(Najwyżej zatwierdzone 8 października 1874 roku).

1. Jenerał gubernator, jako główny naczelnik wydziału cywilnego w powierzonym mu kraju i dowodzący wojskami, jako główny naczelnik wojsk w okręgu, korzystają z równych praw, każdy w swym wydziale i znoszą się za pomocą odezw.

2. Na wszystkich uroczystych i publicznych zebraniach, kościelnych i innych ceremonjach, gdzie nie znajdują się wojska w szyku, pierwsze miejsce i wszystkie odpowiednie honory, należą do jenerał-gubernatora; przy wojskach zaś, na przeglądach, paradach, obluzach wart i w tym podobnych wypadkach, pierwsze miejsce należy do dowodzącego wojskami. W obecności tego ostatniego przy froncie, wojska nie oddają honorów jenerał-gubernatorowi. W nieobecności zaś dowodzącego wojskami, jenerał-gubernatorowi oddają się honory wojskowe, według rangi.

3. Przy domu zajmowanym przez jenerał-gubernatora, stawiają się szyldwachy, według rangi.

4. Na zebraniach uroczystych urządzanych przez instytucje rządowe, gdzie dla jenerał-gubernatorów i wyższych władz administracji cywilnej pozostawiają się osobne miejsca honorowe, takowe powinny być pozostawione także i dla dowodzącego wojskami.

5. Przybywający do miejsca pobytu jenerał-gubernatora, na termin dłuższy nad trzy dni, jenerałowie, niżsi od niego rangą i wszyscy sztabs-oficerowie korzystający z praw nie niżej od dowódcy pułku, przedstawiają się jenerał-gubernatorowi w pełnych mundurach.

6. Przybywający do miejsca pobytu dowodzącego wojskami okręgu wojskowego wyżsi urzędnicy miejscowej administracji cywilnej, przedstawiają się dowodzącemu wojskami, jeżeli tylko nie są wyżsi od niego w randze. Toż samo przestrzegają pomienieni urzędnicy cywilni przy przybyciu dowodzącego wojskami do miast, znajdujących się w obrębie powierzonego mu okręgu.

7. Po przybyciu jenerał-gubernatora do jednego z podwładnych mu miast, najstarszy z naczelników wojskowych, miejscowych lub polowych, przedstawia się mu w pełnym mundurze; przy przedstawieniu się, pomieniony naczelnik wyjednywa decyzję, kiedy jenerał-gubernator raczy przyjąć pozostałych naczelników i o godzinie wyznaczonej osobiście przedstawia wszystkich znajdujących się w mieście jenerałów i dowódców osobnych oddziałów. Toż samo ze strony głównych naczelników wojskowych powinno być przestrzegane przy przyjeździe Ministrów. Po przyjeździe zaś Towarzyszy Ministrów i rewidujących senatorów przedstawiają się im tylko niżsi w randze naczelnicy: jeżeli osoby te mają rangi wojskowe—w pełnych mundurach, a w przeciwnym razie—w zwyczajnych. Jeżeli zaś jenerał-gubernator przybędzie do miasta lub wsi, gdzie nie ma zarządów, ani polowych, ani miejscowych, to przedstawia się mu najstarszy z konsystujących w tem miejscu sztabs- lub ober-oficerów.

8. W miejscu pobytu jenerał-gubernatora, o wojskowych zebraniach, mustrach i zatrudnieniach wojsk zewnątrz koszar, zawiadamia się za pomocą notatek zarząd jenerał-gubernatora, ze strony osób pełniących obowiązki komendanckie. Takowe powinny donosić jenerał-gubernatorowi o wszystkich zaszłych w wojskach szczególnych wypadkach, mających łączność z porządkiem publicznym, oraz składać notatki o wszystkich przybywających do miejsca pobytu jenerał-gubernatora wojskowych.

9. W miejscach konsystowania dowodzącego wojskami, policmajstrzy obowiązani są donosić lub raportować w swoim czasie o pożarach i wypadkach zdarzonych w wojskach, oraz o wypadkach naruszenia przez wojskowych ustanowionego porządku i przysyłać kopje notatek podawanych jenerał-gubernatorowi o osobach przyjeżdżających.

10. O wszystkich zebraniach uroczystych, ceremonjach cywilnych i kościelnych, zabawach i t. p. zarząd jenerał-gubernatora zawiadamia wcześnie sztab okręgu, z oznaczeniem czasu i miejsca zebrania.

11. Wyznaczenie wojsk do ceremonij i parad kościelnych robi się z rozporządzenia dowodzącego wojskami; wyznaczenie muzyki wojskowej na zabawy, robi się za porozumieniem z jenerał-gubernatorem; oddziały wojsk, w pomoc policji, wyznaczają się za porozumieniem się komendanta lub gubernjalnego naczelnika wojskowego z policmajstrem.

12. W miejscach pobytu dowodzącego wojskami, gdzie nie znajduje się jenerał-gubernator, pierwsze miejsce przy uroczystych zebraniach i ceremonjach należy do dowodzącego wojskami.

13. Powyższe zasady stosunków pomiędzy głównymi zwierzchnikami wydziału wojskowego i cywilnego, stosują się do następujących po nich w hierarchji obydwóch wydziałów, gubernatorów i naczelników dywizji. Gubernatorom zaś nie wojskowej rangi honory wojskowe nie oddają się.

W tych miejscach gdzie niema gubernatora lub znajduje się tylko czasowo pełniący jego obowiązki, pierwsze miejsce przy uroczystych zebraniach i ceremonjach należy do naczelnika dywizji.

14. Oprócz tego osoby te powinny stosować się do następujących przepisów:

a) Gubernator, po przyjeździe do miejsca konsystowania naczelnika dywizji składa mu wizytę, a jeżeli gubernator jest wojskowym i naczelnik dywizji jest wyższy w randze, to w pełnym mundurze.

b) Naczelnik dywizji bezzwłocznie oddaje złożoną mu przez gubernatora wizytę.

c) Naczelnik dywizji obowiązany jest odwiedzić gubernatora, bezzwłocznie po przyjeździe do miejsca gdzie znajduje się gubernator, przytem powinien być w pełnym mundurze, jeżeli gubernator jest wojskowym jenerałem i ma starszeństwo w randze.

d) Gubernator bezzwłocznie oddaje przybyłemu do miasta gubernjalnego naczelnikowi dywizji, który go odwiedził, wizytę i jeżeli gubernator jest wojskowy, a naczelnik dywizji jest wyższym od niego w randze, to w pełnym mundurze.

15. Po przybyciu gubernatora do miejsca konsystowania sztabu brygady lub pułku, najstarsi naczelnicy wojskowi wojsk miejscowych lub polowych, jeżeli są niżsi od gubernatora w randze, zaraz mu się przedstawiają: jeżeli jest wojskowym—w pełnym mundurze, jeżeli zaś nie—w zwykłym. Toż samo dowódcy brygad i pułków i naczelnicy osobnych oddziałów przy przyjeździe do miejsca pobytu gubernatora, na nie mniej niż na trzy dni, powinni koniecznie przedstawiać się, przy czem jeżeli nie jest on wojskowym, to przy przedstawieniu się powinni być w zwykłym mundurze, a w przeciwnym razie—w pełnym.

16. Wojskowi, będący członkami powiatowych kompletów do obowiązku służby wojskowej, przedstawiają się gubernatorowi na zasadzie rozporządzenia w miejscowym wydziale cywilnym.

17. We wszystkich wypadkach wskazanych w niniejszych przepisach, gubernjalni naczelnicy wojskowi równają się dowódcy brygady, a powiatowi naczelnicy wojskowi—dowódcy pułku.

18. Wszystko powyżej zawarte co do gubernatora przestrzega się i co do wyznaczonego do sprawowania jego obowiązków wice-gubernatora.

19. Po przyjeździe naczelnika dywizji lub dowódcy brygady do miasta gdzie niema gubernatora bezzwłocznie przedstawia się mu naczelnik policji miejscowej.

20. Nowo mianowany do miasta gdzie konsystuje sztab dywizji, brygady, pułku lub osobnego bataljonu, naczelnik policji miejscowej, bezzwłocznie po przyjeździe przedstawia się naczelnikowi dywizji i dowódcy

PRZEGLĄD MUZYCZNY.

Mamy dziś do pomówienia o najnowszej operze Verdego, „Aidzie," danej na scenie naszego teatru Wielkiego. Nowość tę dawano już we wszystkich prawie stolicach Europy i wszędzie z powodzeniem. Publiczność nasza oczekiwała z niecierpliwością ukazania się jej; wiedziano zawczasu o wspaniałej ekspozycji, o jakichś trąbach niezwykłych i t. d. Doczekaliśmy się nareszcie tej nowości, i jakkolwiek wysłuchawszy jej raz jeden tylko, nie będziemy w stanie zdania sprawy z tej opery we wszystkich jej szczegółach, wszelakoż główne jej przymioty i wady, jako utworu scenicznego, uwydatniły się już teraz o tyle dobitnie, że możemy dać o nich sąd dość dokładny:

Obaczymy przedewszystkiem, co nowość ta ma w sobie rzeczywiście nowego; czy opera ta należy do rzędu utworów tegoczesnych, które są rezultatem reformy zaprowadzonej w operach przez Wagnera, czyli też jest to kompozycja napisana na zasadach dawniejszych?

Pytanie to, przy powierzchownym nawet poglądzie, rozstrzyga się przecząco, t. j. że opera ta nie może być zaliczona do nowego, że się tak wyrazimy, pokolenia oper, i jeżeli jest wielu takich, którzy chcą upatrywać w ostatnich utworach Verdego potężny wpływ Wagnera, pochodzi to, z jednej strony, z zachwycania się tych melomanów przymiotami zewnętrznemi utworów pomienionych, z drugiej zaś strony, z zupełnej nieznajomości przymiotów wewnętrznych oper Wagnera.

Nie zastanawiając się szczegółowo nad tą kwestją, zaprowadziłoby to nas bowiem do zbyt obszernych objaśnień, poprzestaniemy na przypomnieniu głównych tylko i najważniejszych wymagań stawianych operze przez Wagnera, mianowicie, że na scenie i w orkiestrze, wszystko bez wyjątku służyć powinno do uwydatnienia sytuacji dramatycznej w całej jej potędze, bez najmniejszego ustępstwa na korzyść jakichkolwiek bądź środków dodatkowych, używanych przy tem, czy to będzie muzyka w rozległem znaczeniu głosu, czyli też instrumenta, dekoracje i t. d. Czyż możemy powiedzieć, że w nowej swojej operze Verdi zastósował się do tego wymagania? Nie, nie możemy. Zarówno w samej muzyce, jak i w innych akcesorjach, natrafiamy często na zboczenia pod względem prawdy dramatycznej—słowem, natrafiamy na toż samo, co w większym lub mniejszym stopniu znajdujemy w każdej z dawniejszych oper. Pod tym przeto względem, nie jest to nowa opera. Lecz pomimo to, publiczność powiada nie daremnie, że jest w niej cóś nowego. Verdi znany jest tak powszechnie, dzięki swoim licznym, ulubionym przez publiczność operom, że taż publiczność nie mogła się w tem omylić: w rzeczy samej jest coś, czego nie widzieliśmy przedtem u Verdego. Nowość ta polega całkiem na rozmaitych akcesorjach ubocznych, jest się o tem przekonany natychmiast.

Opera „Aida" napisana została przez Verdego z polecenia wice-króla Egiptu i wystawiona była po raz pierwszy w Kairze podczas uroczystości urządzonych tam z powodu otwarcia kanału Suezkiego. Przedmiot do opery Verdi poczerpnął, jak wypadało tym razem, z dziejów starożytnych Egiptu. Nie pożałowano pieniędzy na świetne dekoracje i inne akcesorja, cały personal sprowadzony został z Europy, i w rezultacie—powodzenie było nadzwyczajne, posypały się ordery, owacje, i co najważniejsza, ogromne pieniądze.

Przedmiot obrany przez Verdego nie można nazwać złym dla opery: jest w nim wiele takiego, co nadaje się bardzo dobrze do opracowania muzycznego, wiele scen dramatycznych i w ogóle sytuacij charakterystycznych, bardzo wdzięcznych dla kompozytora. W krótkich wyrazach, treść opery jest następująca:

Za czasów panowania w Egipcie któregoś z faraonów, podczas jednej z wojn stoczonych poprzednio z królem Etiopji, Amonatrem, wzięta była do niewoli córka tego króla, Aida, która pozostawała następnie u dworu faraonów w charakterze niewolnicy, przyczem nie wiedziano nic o jej pochodzeniu. Wódz egipcjan Radames zakochał się w niej, będąc jednocześnie przedmiotem gorącej miłości ze strony córki faraona, Amnerisy. Król Etiopji, powodowany żądzą pomszczenia się na faraonie, wkracza z wojskiem do posiadłości Egiptu; faraon przeto uzbraja armję i powierza Radamesowi dowództwo nad nią, ku wielkiej rozpaczy Aidy. Wódz ten zadaje klęskę królowi Etiopji, bierze go do niewoli i wraca okryty chwałą. Odbywa się następnie scena widzenia się Aidy z ojcem, przyczem wszyscy dowiadują się o jej pochodzeniu. Duchowieństwo z arcykapłanem Ramfisem na czele, tudzież lud, żądają śmierci wszystkich jeńców, dla przebłagania bogów, lecz Radames, interesowany w tej sprawie, uprasza, ażeby w nagrodę jego zasług, darowano im życie; faraon odmawia mu z początku, lecz następnie, jak się okazuje, nie każe ich tracić. Ojciec Aidy, król Amonatro, domyśla się miłości swojej córki i żąda od niej namówienia Radamesa, ażeby ten ostatni dopomógł im do wyswobodzenia się i pomszczenia i ażeby następnie uciekał z nimi. Radames przystaje na to, lecz w tejże chwili zjawiają się Amneris i arcykapłan Ramfis, którzy podsłuchali ich rozmowę i wydają rozkaz aresztowania ich. Radames staje przed sądem, który skazuje go, za zdradę, na zamurowanie żywcem pod świątynią Izydy. Amneris kocha jeszcze namiętnie Radamesa i przyrzeka wyjednać mu przebaczenie, jeżeli porzuci Aidę; lecz Radames nie zgadza się na to i zostaje zamurowany żywcem pod świątynią, gdzie tymczasem przedostała się Aida, ażeby podzielić z ukochanym jego smutny los. Wyznają oni sobie jeszcze raz miłość wzajemną i umierają—Aida podczas samego jeszcze przedstawienia, Radames zaś, schyliwszy się nad zwłokami swojej lubej, prawdopodobnie nieco później. Przez ten czas Amneris modli się na górze, w samej świątyni Izydy; wszystko to widać jednocześnie na scenie, ta ostatnia bowiem przedzielona jest pod względem wysokości na dwie połowy.

Muzyka „Aidy," zdaniem naszem, jest o wiele mniej piękna niż w poprzednich operach tegoż kompozytora. „Rigoletto" i „Bal Maskowy" stoją pod tym względem znacznie wyżej: dotyczy to nie tylko arij, lecz także ansamblów, których w „Aidzie" jest mniej niż to bywa zwykle u Verdego; chórów jest tu więcej niż w poprzednich jego operach, lecz pod względem piękności zewnętrznej, nie przewyższają one dawniejszych chórów. Zmiana ta nie pochodzi bynajmniej z wyczerpania się talentu Verdego: talent jego jest dotąd bardzo bogaty, i nie można powiedzieć o nim, że wypisał się; pochodzi to raczej, zdaniem naszem, z życzenia Verdego wydostania się z swego poprzedniego sposobu pisania oper na nową drogę; Verdi musi być obeznany z utworami Wagnera; jako kompozytorowi przeto z wielkim talentem, przyszedł mu pomysł zreformowania opery w takim duchu, ażeby nie odstępując od poprzedniej zasady, podług której muzyka jest wszystkiem w operze, uczynić tę ostatnią bardziej zbliżoną do prawdy pod względem dramatycznym, a to za pomocą zmian w recitatiwie, podniesienia deklaracji, urozmaicenia orkiestry, nie ścieśniania niewolniczo śpiewu rozmaitemi formami w rodzaju spowszedniałych arij, duetów i t. d. Lecz jakkolwiek uczynił on to wszystko, niemniej atoli w zasadzie, zadanie nie zostało rozwiązane. Jeżeli Weber, Meyerbeer i Glinka, kompozytorowie genjalni, nie zawsze zdołali pogodzić w swoich operach wymagania prawdy dramatycznej z wymaganiami pięknej muzyki, pod warunkiem, ażeby część muzyczna opery stała na pierwszem miejscu, to tem mniej spodziewać się tego można po Verdim. Takie rozwiązanie zagadnienia jest niemożebne z powodu błędnej zasady; nie można tu zastósować się do przysłowia, ażeby i wilk był syty i owce całe, t. j. ażeby muzyka była wszędzie piękna i odpowiadała zarazem prawdzie dramatycznej, akcja bowiem wywiera wrażenie należyte, nie dzięki pięknej muzyce, przyprawionej nieraz słowami bynajmniej niestosownemi, tudzież pięknemi dekoracjami, kostiumami lub oświetleniem elektrycznem, lecz przeciwnie—dzięki słowu, jako czynnika najpotężniejszego, który zostaje podniesiony w swym charakterze za pomocą dźwięków i wszelkich innych akcesorjów sceny.

W porównaniu z poprzedniemi operami Verdego, kompozytor ten, począwszy od „Don Karlosa" i zwłaszcza w „Aidzie," zaprowadził znaczne zmiany, jak powiedzieliśmy wyżej. W rzeczy samej, mniej już tu arij; recitatiwy są bardziej śpiewne i zastósowane staranniej do tekstu; jest kilka melodij bardzo pięknych i charakterystycznych, jak np. pieśń Aidy w pierwszym akcie; jest kilka scen prawdziwie dramatycznych, jak np. widzenie się Aidy z ojcem na brzegach Nilu w trzecim akcie, tudzież sceny Amnerisy z Radamesem w czwartym akcie. Pod względem kolorytu muzyki, wiele tu rzeczy naciąganych i farby położone są nie całkiem estetycznie. Melodje nie wiele mają w sobie żywiołu egipskiego. Powiadają, że Verdi czerpał melodje na miejscu; lecz niestety, w wypadku niniejszym musimy dać wiarę na słowo, nie znamy bowiem wcale muzyki egipskiej. Powiedzieliśmy już, że w „Aidzie" jest wiele melodij oryginalnych i charakterystycznych, jak również bardzo pięknych; za to pod względem strony zewnętrznej, zrobiono bardzo wiele dla kolorytu egipskiego; instrumenta miedziane i perkusyjne są w nieustannym niemal ruchu, jak również piccolo ukazuje się, bardzo często; wynaleziono nawet jakieś trąby nadzwyczajne, na podobieństwo ofiklejdów, i na tych to trąbach grany jest marsz podczas pochodu uroczystego wojsk egipskich. Na tych trąbach można brać tylko trzy nuty i wydają one dźwięk podobny do dźwięków wysokiego ofiklejdu (*trombone di alto*): nie me żadnej prawie różnicy, tak, iż wielu z pomiędzy publiczności sądziło, że to orkiestra gra.

Opracowanie tematyczne w „Aidzie" jest o wiele bogatsze niż w poprzednich operach Verdego; orkiestra jest bardziej interesująca i nie odgrywa dawnej

brygady a dowódcy pułku i osobnego bataljonu składa wizytę.

21. Naczelnik komendy wojskowej, nieposiadający praw dowódcy pułku lub osobnego bataljonu, po przybyciu do miasta powiatowego, obowiązany jest złożyć wizytę najstarszemu miejscowemu naczelnikowi policji.

22. W miejscach, gdzie są gubernjalni naczelnicy wojskowi, do tych ostatnich stosuje się powiedziane wyżej o dowódcach brygady w piechocie, chociażby ci dowódcy byli w tem mieście.

Do powiatowych zaś naczelników wojskowych, w punktach gdzie niema dowódców pułku, stosuje się to, co jest powiedziane o tych ostatnich.

—

Komisja Umorzenia Długów Państwa.

W Komisji umorzenia długów państwa odbyte zostało 16 listopada 1875 roku, drogą ustanowioną, ciągnienie 5% ukonsolidowanych obligacij rosyjskich kolei żelaznych czwartej emisji, odpowiednio do wydrukowanej na odwrotnej stronie każdej obligacji tablicy umorzenia. W ciągnieniu tem wylosowane zostały następujące numera obligacij:

Na 1,000 funt. szterl. każda:

№№ 1,061, 1.797, 2,527, 3,091 i 4,624.

Na 500 funt. szterl. każda

№№ 5,527, 6,031, 6,209, 6,761, 7,216, 8,633, 8,828 i 9,004.

Na 100 funt. szt. każda:

№	№	№	№	№
14,611	14,620	14,629	14,638	14,647
14,612	14,621	14,630	14,639	14,648
14,613	14,622	14,631	14,640	14,649
14,614	14,623	14,632	14,641	14,650
14,615	14,624	14,633	14,642	56,731
14,616	14,625	14,634	14,643	56,732
14,617	14,626	14,635	14,644	56,733
14,618	14,627	14,636	14,645	56,734
14,619	14,628	14,637	14,646	56,735

Na 50 funt. szt. każda:

№	№	№	№	№
81,791	81,799	81,807	81,815	81,823
81,792	81,800	81,808	81,816	81,824
81,793	81,801	81,809	81,817	81,825
81,794	81,802	81,810	81,818	81,826
81,795	81,803	81,811	81,819	81,827
81,796	81,804	81,812	81,820	81,828
81,797	81,805	81,813	81,821	
81,798	81,806	81,814	81,822	

Razem 5 obligacij po 1,000 funt. szt. za 5.000 funt. szt., 8 obligacij po 500 funt. szt. za 4,000 funt. szt., 45 obligacij po 100 funt. szt. za 4,500 funt. szt i 38 obligacij po 50 funt. szt., za 1,900 funt. szt. w ogóle 96 obligacij za 15,400 funt. szt.

Kapitał za każdą taką wylosowaną obligację, stosownie do Najwyższego ukazu z 14 listopada 1873 r. i jak wydrukowane jest w tekście samej obligacji, wypłaca się w sześć miesięcy po ciągnieniu: w Londynie — u bankierów N. M. Rothschild i synowie, w funtach szterlingach; w St. Petersburgu — w Banku Państwa, w rublach; w Paryżu—u bankierów braci Rothschild, w frankach; w Amsterdamie, w florenach holenderskich i w Berlinie, w talarach — u bankierów wyznaczonych przez kontrahentów i w Frankfurcie nad Menem — u bankierów M. A. Rothschild i synowie, w guldenach; w pięciu ostatnich miejscach według kursu dnia na Londyn.

Kupony, termin których upływa po dacie wyznaczonej do wykupu obligacji wylosowanej, powinny być złożone wraz z obligacją; w przeciwnym razie suma brakujących lub niewłaściwie wypłaconych kuponów, będzie strącona przy wypłacie wylosowanej obligacji.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: baron *Wrangel*—z Płocka, i *Starynkiewicz* — z Chersonu; koniuszy Najwyższego Dworu hrabia Zygmunt *Wielopolski*—z zagranicy.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Zarząd warszawskiego uniwersytetu, w którym skupia się głównie gospodarsko-administracyjna strona działalności, zbierał się na posiedzenia co tydzień, dla załatwienia bieżących spraw w tym przedmiocie.

Z funduszów budżetowych, wyznaczonych na płace dla osobistego składu uniwersytetu warszawskiego, na pomoce naukowe, wydatki gospodarcze i inne, w zeszłym 1874/5 roku akademickim było wydane:

a) na płace dla składu osobistego — 190,747 rub. 82 kop.; *b*) na pomoce naukowe i rozchody gospodarcze i inne—39,039 rub. 24 kop.

Na 1 sierpnia 1675 r. zarządowi pozostało do rozporządzenia 106,015 rub. 70 kop.

W ciągu upłynionego roku akademickiego były wykonane różne reperacje w gmachach uniwersytetu za 1,523 rub. 31 kop.

Oprócz tego z funduszu udzielonego uniwersytetowi warszawskiemu w 1874 r., jako kredyt nadbudżetowy na urządzenie naukowo-pomocniczych instytucij uniwersytetu, w sumie 18,241 rub., pozostało na 1 sierpnia 1874 r.—11,432 rub. 30 kop.

Za tę sumę w upłynionym 1874/5 roku akademickim wykonane były następujące roboty:

a) reperacje i przeróbki w głównym gmachu uniwersyteckim;

b) reperacje i przeróbki w gmachu obserwatorjum astronomicznego;

c) zbudowanie kanału na tarasie i w ogrodzie za gmachami gabinetów i laboratorjów;

d) zbudowanie pawilonu na tarasie przy laboratorjum chemicznem;

e) reperacje i przeróbki w gmachu bibljoteki uniwersyteckiej.

Co się tyczy sumy 18,241 rub., udzielonej na 1875 r., takowa do 1 sierpnia 1875 roku pozostała niewydaną, na jej rachunek zaś po 1 sierpnia wykonywane były roboty w następujących instytucjach pomocniczo-naukowych:

1) Przerobienie dwóch ścian murowanych na dolnem piętrze gmachu bibljoteki uniwersyteckiej i inne reperacje w tymże gmachu.

2) Sprawienie nowych szaf na książki na 2-em piętrze gmachu bibljoteki.

3) Reperacje i przeróbki w głównym gmachu uniwersyteckim.

4) Urządzenie rur wodociągowych i gazowych w lokalu klinik uniwersyteckich przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

5) Urządzenie pieca chemicznego z kapą i innemi przynależytościami w lokalu klinik uniwersyteckich przy szpitalu chorób skórnych św. Łazarza.

6) Odnowienie zewnętrznych ścian gmachów laboratorjów i gabinetów, pomalowanie sieni, przedsionków, zbudowanie bębenka przy głównem wejściu do laboratorjum chemicznego i inne roboty w temże laboratorjum.

7) Dodatkowe reperacje w laboratorjum chemicznem.

8) Reperacje i przeróbki audytorjum fizycznego.

9) Urządzenie w klatce schodowej przy laboratorjum fizycznem oddzielnego pokoju dla przysposabiania na lekcje rozmaitych doświadczeń.

10) Reparacje i przeróbki w lokalach laboratorjów histologicznego, farmaceutycznego i chemji lekarskiej.

11) Urządzenie nowych odnóg rur gazowych i wodociągowych w laboratorjum zoologicznem i audytorjum fizycznem.

12) Urządzenie pieca chemicznego z kapą w lokalu laboratorjum medycyny sądowej.

13) Urządzenie rur wodociągowych i zlewów w lokalu gabinetu anatomji chirurgicznej.

14) Reparacje i przeróbki w gmachu gabinetu zoologicznego.

15) Sprawienie stołów i szaf do gabinetu zoologicznego.

16) Dodatkowe reparacje w gmachu gabinetu zoologicznego.

17) Reparacje i przeróbki w gmachu obserwatorjum astronomicznego.

18) Urządzenie komina wentylacyjnego w gabinecie kliniki chirurgicznej uniwersytetu.

19) Sprawienie czterech szaf dla gabinetu anatomji patologicznej.

20) Przeróbka otworu kanału zlewowego przed gmachem biblioteki i przed gmachami gabinetu i laboratorjów.

21) Urządzenie akwarjum w gabinecie anatomji patologicznej.

22) Reparacje w oficynie, mieszczącej salę zebrań uroczystych.

23) Urządzenie wodociągów w pawilonie przy laboratorjum chemicznem.

24) Urządzenie wodociągów w lokalu gabinetu medycyny sądowej.

Funduszów specjalnych uniwersytetu warszawskiego pozostało na 1 sierpnia 1874 roku 8,201 rub. 80 kop., wpłynęło w ciągu roku sprawozdawczego—13,473 rub. 85 kop., razem funduszów specjalnych w upłynionym 187⁴/₅ roku akademickim było — 21,675 rub. 65 kop. Z tej sumy wydano w ciągu roku sprawozdawczego. na płacę i wynagrodzenie dla nadetatowych wykładających i urzędników uniwersytetu, na zapłatę prywatnie-najętym, na wydrukowanie prac naukowych osób zostających przy uniwersytecie, na wydanie *Wiadomości Uniwersyteckich*, na delegacje w celu naukowym, na stypendja i zapomogi studentom i t. p. 18,096 rub. 72 kopiejek.

Na 1 sierpnia 1875 roku pozostawało w uniwersytecie warszawskim specjalnych funduszów 3,578 rub 93 kop.

—

* Przypominamy naszym czytelnikom, że jutro, w piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali Aleksandrowskiej w gmachu Ratusza **wielki koncert** pod dyrekcją p. Apolinarego Kątskiego, na dochód niezamożnych uczniów i uczennic warszawskiego **instytutu muzycznego**, podług programu zamieszczonego poniżej, pod rubryką widowisk.

—

* Ciągnienie 5-ej klasy 125-ej Loterji Klasycznej, rozpoczętem zostanie w dniu 28 listopada (10 grudnia) r. b., od godziny 10 z rana, w sali Banku Polskiego. Uprzedza się wszystkich, w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

—

* W *dodatku do Rozkazu Warszawskiego Ober-Policmajstra, do Policji Wykonawczej, za Nr. 323 zamieszczono:* Stosownie do udzielonego, wskutek mego przedstawienia, zezwolenia JW. Jenerał-Gubernatora Warszawskiego, polecam Kommissarzom uczątskowym, do ścisłego wykonania, co następuje:

a) Poczynając od 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., otworzyć w uczątskach, na czas mrozów, pokoje dla ogrzewania, które codziennie opalać i oświecać w porze nocnej;

b) Zarządzić przysposobienie ze słomy, odpowiedniej ilości mat i podgłówków na posłanie.

c) Zalecić zewnętrznej służbie policyjnej, w razie dostrzeżenia na ulicach, przeziębłych żebraków, biednych i ludzi bez przytułku, odsyłać ich dla ogrzania się, do pokojów rzeczonych, a wieczorem, potrzebujących noclegu, pozostawiać w tych pokojach i na noc, w razie zaś gdyby którykolwiekbądź z nich, okazał się przemrożonym lub słabym, to po udzieleniu mu natychmiastowej pomocy, odsyłać na mocy ogólnych przepisów, do szpitali, zawiadamiając o tem właściwe uczątski, w obrębie których zamieszkiwali chorzy;

i d) Co tydzień przedstawiać mi rachunek wydatków na słomę i oświetlanie pokojów ogrzewających, zaś o liczbie osób, znajdujących przytułek w tych pokojach w przeciągu doby, z wykazaniem oddzielnie nocujących donosić mi codziennie rano telegrafami.

Na wydatki pod tym względem, polecam 4 części Gospodarczej, powierzonej mi Kancelarji, wydać Kommissarzom po 5 rs. na każdy uczątsek, z przeznaczonej na ten cel sumy.

—

* Z powodu nastąpienia pory zimowej i drożyzny na przedmioty pierwszych potrzeb, JW. Główny Naczelnik kraju, na przedstawienie ober-policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych, odwołać się niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności, do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie na ręce Jenerał-Majora z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowa, dobrowolnych ofiar, na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie w uczątskach policyjnych: rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym, bez różnicy wyznania, jak również na urządzenie i otwarcie przy tychże uczątskach, na czas mrozów, dla przeziębłych na ulicach, lokalów do ogrzewania się, mogących zarazem służyć za miejsca nocnych przytułków dla ludzi pozbawionych schronienia.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie, od rana do godziny 5-ej po południu, w gmachu Kancelarji Policji, przez urzędnika dyżurnego przy ober-policmajstrze, za kwitami z księgi sznurowej, i prócz tego, tak summa złożonych ofiar, jako też liczba biednych rodzin, zaopatrzonych w drzewo, oraz przebywających w ogrzanych lokalach, podawane będą do pu-

---

niefortunnej roli akompanjowania. Zdaje się nam wszelakoż, że pod tym względem Verdi przesadził nieco: partja orkiestrowa jest, że się tak wzrazimy, zbyt przeciążona z powodu rozmaitych naśladowań, melodij ubocznych i t. d., przez co traci niekiedy na jasności. Instrumentowanie jest także bardziej bogate niż to bywało u niego przedtem: nie zły efekt pochodzi tu z zespolenia instrumentów dętych drewnianych z instrumentami rzniętemi *con sordini;* lecz największa w instrumentowaniu wada zależy na przeciążeniu jej instrumentami mosiężnemi: jest ich wszędzie tak wiele i są one tak wrzaskliwe, że zagłuszują nieraz zarówno śpiewaków, jak i całą orkiestrę; takie nadużywanie instrumentów mosiężnych szkodzi bardzo ogólnemu wrażeniu wywieranemu przez operę, przytępia bowiem słuch i wywołuje po prostu tęsknotę z powodu ogłuszających nieustannie dźwięków, od których każdy radby uciec.

Charakterystyka muzyczna osób działających najlepiej uwydatniona jest w roli namiętnej i kochającej Aidy; cała zaś charakterystyka Radames'a zależy na tem, że ile razy śpiewa arję lub duet, w akompanjamencie muszą koniecznie odzywać się dwie trąbki chromatyczne, które hałasują z całej mocy, jak gdyby chciały powiedzieć, że oto śpiewa wojak, a nie kto inny. Charakterystyka innych osób dość bezbarwna, nie przekonywająca niczem słuchaczy, że to nie są śpiewacy włoscy, lecz rozmaici królowie etiopscy, kapłani i t. d. Toż samo powiedzieć można o charakterystyce chórów: czy jeńcy etiopscy odzywają się żałośnie błagając o zmiłowanie, czyli też egipcjanie śpiewają pieśni uroczyste na uczczenie wracających wojsk swoich—wszystko jest powszednie, dochodzące nawet do trywialności. Marsz i chór na początku aktu drugiego, pomimo bardzo wspaniałej ekspozycji, są pod względem muzyki bardzo powszednie: przy dźwiękach takiego marszu mogliby defilować również dobrze żołnierze pruscy lub jacy inni. W podobnym rodzaju jest w operze Sierowa, „Judyta", marsz assyryjski, wywierający bardzo wielkie wrażenie z powodu motywu i instrumentacji z prześlicznym kolorytem. Co się tyczy innych ustępów muzyki w operze „Aida," trudno byłoby wskazać coś rzeczywiście cennego; dość oryginalny jest motyw arcykapłanki Izydy, śpiewany za kulisami, (powiadają, że jest to melodja egipska oryginalna); niemniejszą oryginalnością nacechowane są tańce w piewszym akcie, zwłaszcza pod względem instrumentacji. Z wyjątkiem arji Aidy w akcie pierwszym, duetu jej z ojcem w akcie trzecim i duetu Amnerisy z Radamesem w akcie czwartym, reszta jest tak pospolita i słaba w porównaniu z dawniejszemi utworami Verdego, że nie warto zastanawiać się z kolei nad wszystkiemi pojedynczemi numerami opery.

Mamy jeszcze do powiedzenia słów kilka o scenie sądu kapłanów nad Radamesem. Wszystko to odbywa się za sceną, zkąd rozlegają się bardzo długi i bezsensowny recitatiw arcykapłana Ramfisa, jak również strofy będące odpowiedzią kapłanów; jest to jeden z najnudniejszych ustępów opery: wszystko tam blade i bez życia, podczas gdy ten właśnie ustęp daje sposobność do uwydatnienia silnych efektów dramatycznych, zwłaszcza z powodu udziału w tej scenie Amnerisy, która podsłuchuje u wejścia do sali sądowej.

Akcesorja sceniczne opery są nadzwyczaj bogate i urozmaicone; dekoracje bardzo piękne, lecz przesadzono nieco z księżycem na brzegach Nilu: pod względem perspektywy jest on zbyt wielki, najbliższa zaś od niego część firmamentu malowana jest po prostu sobie. Kostiumy bardzo piękne: zrobiono je starannie, z zastósowaniem się do prawdy historycznej; lecz i tu także nie obeszło się bez ale: chór żeński występuje po prostu w sukniach kroju niemieckiego, tak samo jak w „Fauście" i innych operach, dla nadania zaś im cechy narodowości egipskiej, obwiązano głowy jakiemiś niebieskiemi chustkami. Aranżowanie tańców nie podobało się nam: są one zbyt egipskie; tak może być powinno, lecz dziwnem się nam wydaje, że w jednych tańcach corps-de-balet macha rękami i nogami, jak to bywa zwykle w balecie, podczas gdy w innych tańcach odbywa się jakieś trącanie się wzajemne plecami, przyczem niektórzy mogą zaledwie utrzymać się na nogach; ten ostatni sposób tańczenia musi być w guście prawdziwie egipskim.

Po tym, dość powierzchownym rozbiorze nowej opery, nadmienić wypada, że wrażenie ogólne, jakie wywiera cała opera, nie jest jednem z najprzyjemniejszych. Nie każdy z publiczności był tyle cierpliwy, ażeby dosiedział do końca przedstawienia. Wrzawa, łoskot nieustanny, zarówno na scenie, jak w orkiestrze, przypominające nasze budy jarmarczne, nękają bardzo słuchaczy; po niejakim dopiero czasie można opamiętać się i zebrać myśli, lecz nawet przy spokojnem rozpamiętywaniu tego, co się słyszało, bardzo nie wiele ustępów wywiera miłe wrażenie.

Zważywszy wszystko cośmy powiedzieli wyżej, zaliczyć należy operę „Aidę" do rzędu mniej udatnych utworów płodnego maestra włoskiego.

Pozostaje nam jeszcze zastanowić się nad wykonaniem. Było ono w ogóle bardzo sumienne, zważywszy zwłaszcza masę osób występujących; oprócz chórów teatralnych, znacznie wzmocnionych, oraz orkiestry teatralnej, uczestniczyły także kapele wojskowe. Łatwo zrozumieć nadzwyczajne trudności, które miał do zwalczenia dyrektor Trombini podczas prób tej opery; jemu też należy się największa część chwały w tej sprawie.

Zarówno orkiestra, jak chóry, nauczyły się tej opery bardzo dobrze; wszystko szło dokładnie, i nawet podczas wspólnego śpiewu chórów za kulisami, nie było wielkiego chwiania się, co prawdę powiedziawszy, bardzo rzadko przytrafia się. Soliści wywiązali się także z swoich partij bardzo sumiennie, tak iż w ostatecznym rezultacie, nie pozostaje jak oddać zupełną słuszność pracy i talentowi p. Trombiniego, który zdołał zaprezentować nam godnie tę operę. Co się tyczy szczegółów wykonania samych partij, nie wszystkie były bez zarzutu.

Z terazniejszej trupy włoskiej, wystąpili po raz pierwszy w obec publiczności warszawskiej: p. Casaux —tenor i p. Del-Fabbro—bas. P. Casaux, który wykonał partję Radamesa, posiada bardzo silny *tenore di forza;* brzmienie jego głosu nie odznacza się szczególną miękością, technika dość zadowalniająca; wysokie nuty są u niego bardzo silne i dość pełne; widać atoli, że jest to śpiewak nie należycie jeszcze ze sceną obeznany: akcji dramatycznej nie ma on żadnej, z wyjątkiem kilku gestów wystudjowanych; artysta ten tak dalece nie jest jeszcze pewny siebie, że spogląda ciągle na dyrektora, ażeby wiedzieć, kiedy ma śpiewać; lecz jako tenor, jest to dobry dla sceny tutejszej nabytek. P. Del-Fabbro wykonał niewielką rolę faraona; ma on skalę głosu nierozległą i zwłaszcza w nizkich nutach słabą; gra jego także nieszczególna, jakkolwiek z partji tak nieznacznej nie można jeszcze sądzić o nim stanowczo; w każdym razie będzie on dobrym do ról drugorzędnych.

Inni artyści znani są mniej więcej publiczności warszawskiej z dawniejszych wystąpień. Pani De Cepeda, która wykonała trudną rolę Aidy, śpiewała arcy pięknie, z wielkiem uczuciem i bez najmniejszych usterków pod względem czystości intonacji; lecz nie w równym stopniu dobrą była jej gra: rola nie była należycie scharakteryzowana, nieco zaś więcej zapału i życia nie zawadziłoby jej. Partja p. Gasperiniego (arcykapłan), jako bardzo mała, nie dała i śpiewakowi sposobności do wykazania zarówno zasobów głosu, jak i gry artystycznej; wykonanie jej było bardzo dobre. Nie wielka także partja dostała się p. Sovestre (Amonatro, król Etiopji), który i tu zdołał wykazać zalety swojej gry, ze wszech miar artystycznej; pod względem zaś wokalnym śpiewak ten, pomimo niezbyt wielkiego zasobu głosu, wywiera bardzo miłe wrażenie, dzięki wybornej metodzie. W ogóle cieszyć się wypada z oglądania go znowu na naszej scenie.

Oprócz pomienionych aztystów trupy włoskiej, w wykonaniu „Aidy" wzieli udział niektórzy artyści opery miejscowej, mianowicie: panie Dowiakowska i Wojakowska oraz p. Suszyński. Powiadano nam, że pani Dowiakowska zastąpiła jakąś inną śpiewaczkę włoską, której głos niedorównał wymaganiom partji, i że nauczyła się tej roli w ciągu trzech dni. Trzeba oddać zupełną słuszność zdolnościom muzycznym pani Dowiadowskiej, która zdołała nauczyć się w tak krótkim czasie dość trudnej partji Amnerisy, zwłaszcza, że partja ta jest za nizka dla jej głosu. O śpiewie jej zbytecznem byłoby mówić obszerniej, znany jest on bowiem zaszczytnie publiczności naszej; dość powiedzieć, że tam, gdzie pani Dowiakowska brała wysokie nuty, śpiew jej jaśniał całym swym blaskiem; lecz gdzie była zmuszoną brać nizkie tony, tam słabość jej głosu i nie całkiem miłe brzmienie tych nut psuło nieco wrażenie. Pod względem technicznym, jak zawsze, wszystko szło bardzo dobrze; grała zaś pani Dowiakowska, jak zwykle, z inteligencją i nie bez namiętności, zwłaszcza w scenie z Radamesem w czwartym akcie. Pani Wojakowska i p. Suszyński wywiązali się z swych niewielkich partij ze wszech miar zadowalniająco.

Teatr, jak się tego spodziewać należało, był przepełniony i publiczność przyjmowała sympatycznie wszystkich artystów; najhuczniejsze owacje stały się tym razem udziałem pani De Cepeda, którą wywoływano bardzo często. Nie szczędzono także grzmiących applauzów pani Dowiakowskiej, jak również pp. Casaux, Sovestre i Gasperini.

Przez cały tydzień ubiegły figurowała w repertuarze opery włoskiej wyłącznie „Aida". Ma ona być daną jeszcze parę razy, poczem nie sądzimy, ażeby ukazałą się znowu w repertuarze sezonu terazniejszego, przynajmniej nie byłoby to pożądanem. Onegdaj, trupa włoska wykonała operę Halevy'ego „Żydówka", z której zdamy sprawę w następnym feljetonie.

blicznej wiadomości co tydzień, ze wszelkiemi szczegółami. (*Warsz. Gaz. Polic.*)

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Na złożone przez st. petersburgskiego naczelnika miasta powinszowanie Wielkiej Księżnie Cesarzewiczowej, z powodu dnia urodzin Jej Cesarskiej Wysokości, otrzymany został z Carskiego Sioła telegram:

„Do jenerał-adjutanta Trepowa.

„Dziękuję z całego serca mieszkańcom stolicy za złożenie przez wasze pośrednictwo powinszowania z powodu dnia Moich urodzin. Was proszę o przyjęcie serdecznej Mej wdzięczności za życzenia.

„Marja."

Powinszowanie Wielkiej Księżnie Cesarzewiczowej było złożone przez st. petersburgskiego naczelnika miasta w następujących wyrażeniach:

„Ludność stolicy spieszy skorzystać z niniejszego dnia radosnego, aby na nowo wynurzyć niezmiennie żywione dla Waszej Cesarskiej Wysokości uczucia gorącego przywiązania i poświęcenia. Pozwalam sobie spodziewać się łaskawego przyjęcia i moich osobistych powinszowań."

* *Goniec Urzędowy* pisze:

Grodzieński dyrektor szkół ludowych doniósł kuratorowi wileńskiego okręgu naukowego, że w październiku, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, w towarzystwie jenerał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego, jenerał-adjutanta Albedynskiego i naczelnika gubernji Grodzieńskiej, jenerał-majora Zurowa, raczył zwiedzić szkoły ludowe: Białowiejską w powiecie Prużańskim i Nowoberezowską, w powiecie Bielskim. Przy zwiedzaniu pierwszej z tych szkół Jego Wysokość w nagrodę uczniom tej szkoły raczył pozostawić 25 rub. W drugiej szkole Wielki Książę raczył słuchać śpiewów uczniów i udzielić im w nagrodę 25 rub. Dostojnego Gościa dzieci odprowadzały pełnemi zapału i radości okrzykami „hura" i wyszedłszy na ganek odśpiewały na pożegnanie: „Sław sia, sław sia, Ruskij Car".

* Dnia 6 listopada, miało miejsce pierwsze po letnich ferjach, **posiedzenie moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego**. Na ten dzień w muzeum Towarzystwa były wystawione odlewy z dwóch posągów ludzkich. Posągi te, jak powiada gazeta *Mosk. Wiedom.*, chociaż bardze podobne do naszych, tak zwanych „bab", znalezione były pod Sztutgardem. Prezes oznajmił, że w ciągu tegorocznego lata, L. K. Iwanowski badał, z poruczenia Towarzystwa, kurhany na brzegach rzeki Siti, w miejscowości, która zjednała sobie tak smutny rozgłos w naszej historji, z powodu porażki rosjan przez hordy Batego; sam zaś prezes robił rozkopy archeologiczne z początku na polu cmentarnem wieku kamiennego, koło stacji Utkina w guberni Jarosławskiej, a potem na południowem wybrzeżu Krymu, gdzie badał mogiły z czasów pierwotnych, znane pod nazwą dolmenów i kromlichów. Szczegóły o rezultatach tych badań będą podane na jednem z następnych posiedzeń.

* **Zima i szarańcza**. Nikt nie pamięta, powiada kiszyniewski korespondent gazety *Noworos. Telegr.*, żeby w połowie października, kiedy jeszcze liście są na drzewach, kukurydza na pniu, a winnice nie zakopane, leżał śnieg w Besarabji, a tymczasem teraz chodzimy po śniegu leżącym warstwą grubości czterech werszków. Śnieg poprzedziły mgły i ciągłe deszcze w ciągu całej pierwszej połowy października; w nocy na 18 tegoż miesiąca wziął mróz; było 2° niżej niżej zera, a 19-go wieczorem termometr spadł na zero i zaczął padać śnieg, który nie ustawał przez całą noc; osoby przybyłe następnego dnia z Odesy zadziwiły się zobaczywszy ubielone pola już za stacją Rozdzielną. Jeżeli śnieg ten pokrył pola powiatów Benderskiego i Akermańskiego, to musiał przerwać roboty przy niszczeniu jajeczek szarańczy; a wiadomości o szarańczy co dzień bardziej są niepocieszające; im bardziej poszukają warstw jej jajeczek, tem więcej ich znajdują i przestrzenie zajęte przez nie liczą już na dziesiątki tysięcy diesiatyn. Na wiosnę czeka ludność ogromna, niewyobrażalna praca tępienia szarańczy; smutno nawet pomyślić, że ukazuje się nowa ciężka próba dla kraju, który trzy lata cierpiał w skutku nieurodzajów.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Konstantynopol, 1 grudnia. Wiadomość o podaniu się Mithad-baszy do dymisji potwierdza się, wszelako jeszcze nie nastąpiła odpowiedź przychylająca się do tego podania, które przypisują niewykonaniu doradzanych przez niego środków. Krążyła pogłoska, że minister robót publicznych i minister wyznań także podali się do dymisji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W Konstantynopolu dwa wpływy ścierają się z sobą obecnie — pierwszy, przedstawiany przez wielkiego wezyra a popierany przez ambasadorów, spodziewa się wciąż jeszcze dojść do uspokojenia Hercegowiny za pomocą zadość uczynienia przyrzeczonego ludności chrześcjańskiej — lecz wypracowanie reform jest trudne a wprowadzenie onych jeszcze trudniejsze. Więc też opozycja kierowana przez byłego wielkiego wezyra Huseina-Avni-paszę wyzyskuje to położenie. Uporczywość powstania służy jej za temat do codziennego donoszenia o poparciu jakie powstańcom dają Serbja i Czarnogórze. Gdyby rady tej opozycji wysłuchane zostały, to stutysiączna armja turecka napadłaby bezwzględnie na te dwa kraje i przywróciłaby je pod jarzmo ottomańskie. Sułtan posłuszny gniewowi jaki w nim wznieca śmiałość buntu, oraz poczucie własnej niemocy, wciąż zmienia zdanie i ministrów odpowiednio do wrażenia chwili. Tym to sposobem zamianowanie Reszyda-paszę ministrem spraw zagranicznych a Namika-paszę ministrem wojny, tłumaczą w Konstantynopolu jako środki przedsięwzięte przez dwie dążności przeciwne, które w obecnej chwili walczą z sobą o wpływ nad umysłem monarchy.

* Nowa zmiana ministerjalna przygotowuje się w Madrycie. P. Canovas powraca do prezesowstwa rady ministrów, zaś minister spraw zagranicznych oddaje swoją tekę panu Toreno, burmistrzowi Madrytu. Jednocześnie rada na której te postanowienia zostały przyjęte, zdecydowała, iż zwołanie kortezów zostanie ogłoszone jeszcze przed 5 grudnia.— Odjazd króla do Nawarry zdaje się być oznaczony na dzień 9 grudnia, przynajmniej oficerowie sztabu głównego, mający towarzyszyć młodemu monarsze, otrzymali rozkaz przygotować się do wyjazdu na ów dzień właśnie. Pogłoski od granicy zapewniają, iż Don Karlos jest chory. Jest to sposób równie dobry jak każdy inny do usprawiedliwienia chorobliwych listów i proklamacij pretendenta. Według innych pogłosek, fanatycy w jego armji, tłumacząc sobie jego komunikowanie się z Don Alfonsem jako oznakę zniechęcenia, mieli żądać od Peruli ażeby uwięził księcia w razie gdyby ten zamierzał przystać na jakieśkolwiek układy. W istocie zaś z tych właśnie komunikacji wypływa jasno to, iż karlizm wchodzi już w pierwszą fazę swego konania.

* Podajemy tekst listu Don Carlosa do króla Alfonsa: „Sposób postępowania prezydenta Stanów Zjednoczonych może być uważany za przedwstęp do wojny, jeżeli nie zgodzisz się na uznanie niepodległości wyspy Kuby. Rewolucja, której służysz za przedstawiciela, powinna ponieść odpowiedzialność za ten stopień strat, do jakiego spadła Hiszpanja. Bez rewolucji nie wybuchłoby i to bratobójcze powstanie; przy moim zarządzie nigdy by się nie wzmocniło; samo tylko legitymiczne prawo monarchy może przekształcać bez przymusu, ustępować bez słabości, karać bez gniewu i rządzić nie pod wpływem namiętności. Ale rzecz chodzi o nietykalność ojczyzny i wszyscy synowie obowiązani są jej bronić. Kiedy ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, wszystkie stronnictwa nikną; pozostają tylko hiszpanie. Jeżeli wybuchnie wojna, to ja na czas walki z Stanami Zjednoczonemi proponuję zawieszenie broni. Lecz rozumie się samo przez się, iż wojna z cudzoziemcem stanowi jedyną przyczynę proponowanego przezemnie zawieszenia broni i niezachwianie zastrzegam sobie wszystkie moje prawa do korony, zachowując i przekonanie, że z czasem włożę ją na moją głowę. Z tamtej strony oceanu, mej broni nie są podwładne żadne ziemie i nie mogę wysłać wiernych mych stronników na wyspę Kubę. Ale będę bronił tych prowincij i wybrzeży zatoki Biskajskiej; uzbroję jak korsarzy niezwyciężonych synów tego wybrzeża, którzy byli świadkami urodzenia się El-Chako, Legaspi i Churruqui; będę ścigał handel morski naszych nieprzyjaciół, może aż do własnych ich portów. Czy przyjmiesz, w razie wojny z cudzoziemcem proponowane przezemnie zawieszenie broni? Wymień mi w takim razie przedstawicieli, którzyby ustanowili jego warunki. Jeżeli to odrzucisz, świat będzie świadkiem szlachetnego spełnienia przez katolicką Hiszpanję jej powinności. Albo może przełożysz prosić o takowe grożącego ci nieprzyjaciela? Poniżaj się, jeżeli ci na to starczy męztwa; może uzyskasz czasową zwłokę, ale wkrótce wyszukany zostanie nowy pozór do sporu z tobą i Kuba przepadnie dla ojczyzny! Na tobie pozostanie hańba że poniżyłeś się i poniżyłeś napróżno! Brat twój Carlos."

* Gazeta madrycka *Epoca* przypomina, że w początku rewolucji na wyspie Kubie, Don Carlos usiłował porozumieć się z powstańcami i mianował Aldama jenerał-gubernatorem wyspy.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 29 listopada.* W Zgromadzeniu Narodowem toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad prawem wyborczem. Po odrzuceniu wszystkich poprawek postawionych do art. 14-go, tenże został w końcu przyjęty 401 głosami przeciw 200, z tą jedyną zmianą, że podział tych okręgów, których ludność wynosi więcej jak 100,000 mieszkańców, może nastąpić nie inaczej jak na mocy osobnego prawa. Następnie przyjęte zystały, po krótkich rozprawach, artykuły 15—18. Poprawka postawiona do art. 19-go prawa wyborczego („Każdy departament w Algierji wybiera po jednym deputowanym"), żądająca, ażeby Algierja wybierała 6-u deputowanych, t. j. po dwóch z każdego departamentu, została odrzucona 379 głosami przeciw 330.

* *Paryż, 29 listopada.* Lesseps ogłosił okólnik, w którym przypomina, że w czasie otwarcia podpisów na akcje kanału Suezkiego, znaczna część tychże zarezerwowaną była dla Anglji, która nietylko nie wzięła wtedy udziału w podpisach, lecz nawet usiłowała przeszkodzić budowie kanału. Obecnie Anglja nabywa tę część akcij, która zarezerwowaną była wtedy dla niej w sposób lojalny. W skutek tego Anglja musi koniecznie zaniechać tę postawę nieprzyjacielską, jaką przestrzegała poprzednio względem akcjonarjuszów, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia przedsięwzięcia. Lesseps wynurza przekonanie, że potężna solidarność, jaka istnieć będzie odtąd pomiędzy kapitałami angielskiemi i francuzkiemi w celu czysto przemysłowej i zatem pokojowej eksploatacji kanału Suezkiego, uważana być powinna raczej jako fakt pomyślny.

* *Kopenhaga, 29 listopada.* Sejm rozpoczął dziś swe posiedzenia na nowo.

* *Bern, 30 listopada.* Rząd Indij Wschodnich zawiadomił o swem przystąpieniu do związku pocztowego. W dniu 17 stycznia odbędzie się tu w skutek tego konferencja reprezentantów administracij pocztowych, należących do tego związku.

* *Londyn, 29 listopada.* Pismo ministerjalne *Globe* oświadcza, że wszelkie wiadomości o zamiarze wcześniejszego jakoby zwołania parlamentu, pozbawione są zasady.

* *Londyn, 30 listopada.* Artykuł półurzędowy zakomunikowany donosi, że sir Stefan Cave, skarbnik jeneralny i członek parlamentu, uda się do Egiptu w misji nadzwyczajnej.

* *Szangai, 25 listopada.* Poseł angielski Wade wrócił do Pekinu. — Jeden z podróżnych przybyłych tu z Yün-Nan donosi, że spotkał się z Grosvenor'em i jego orszakiem i że Grosvenor powiedział mu, iż ściągane są pod Yün-Nan znaczne siły zbrojne, prawdopodobnie bowiem stawiany będzie opór umówionemu śledztwu co do zamordowania Margary'ego.

* *Penang, 26 listopada.* Brzegu Peraku ogłoszone zostały przez Anglję za zostające w stanie blokady. Malajczycy znajdują się obecnie w wielkich kłopotach.

* *Jutro, z powodu święta, Dziennik nie wyjdzie.*

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 20 listopada (2 grudnia).

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %.	Kierunek wiatru.
g. 7	754.2	— 14.7	85	wschodni.
1	752.4	— 10.3	69	wschodni.
9	750.9	— 12.0	73	wschodni

Widowiska,

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 5 aktach, **Ebrea (Żydówka)**, przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. B. — Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, w piątek, tragedja **Zbójcy**. — *Wczoraj*, było osób 608.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, komedja w 4 aktach, **Fałszywi Poczciwcy**. — Początek o godzinie 7½.

W SALI ALEKSANDROWSKIEJ W GMACHU RATUSZA. *Jutro*, w piątek, 21 listopada (3 grudnia), o godzinie 8 wieczorem, danym będzie na dochód niezamożnych uczniów i uczennic Warszawskiego Instytutu Muzycznego **Wielki Koncert** pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego, w którym przyjmą udział: pani Friderici-Jakowicka (śpiew); p. Władysław Górski (skrzypce), chóry żeńskie i męzkie Instytutu Muzycznego, orkiestry: wielkiego Teatru i Instytutu Muzycznego, razem osób 200. — Program 1. „Gallja", treny K. Gounod'a, w czterech częściach, a mianowicie: a) Introdukcja i chór, b) Cantilène (solo sopran), c) Solo i chór, d) Finał (solo sopran i chór), wykonają: chóry żeńskie i męzkie z orkiestrą i solową partję pani Friderici-Jakowicka; 2. Koncert-Kantata, Spohra, — wykona na skrzypcach z orkiestrą p. Wład. Górski; Arja z opery „Don Carlos," Verdiego, — odśpiewa pani Friderici-Jakowicka, z towarzyszeniem orkiestry; 4. Symfonja Zygmunta Noskowskiego: a) Andante, b) Scherzo, — wykona orkiestra; 5. „Chór Aniołów" Wład. Żeleńskiego, — wykonają: chór żeński i sopran solo z towarzyszeniem orkiestry, solową partję odśpiewa pani Friderici-Jakowicka; 6. Romans (A maj), R. Schumann'a, — wykona p. Wład. Górski; 7. Scena dramatyczna „La mère et l'enfant", Donizetti'ego, — odśpiewa pani Friderici-Jakowicka, z towarzyszeniem fortepjanu; 8. Marsz weselny z opery „Tannhäuser", R. Wagnera, — wykonają chóry żeńskie i męzkie z orkiestrą; 9. Finał. — *Uwaga.* Czyniąc zadosyć życzeniom miłośników muzyki, uprasza się najpokorniej szanowną publiczność, o łaskawe przybycie przed rozpoczęciem koncertu, a to aby oszczędzić dystrakcji słuchającym, w czasie wykonania numerów programu. — Biletów numerowanych do krzeseł pierwszych rzędów po rub. sr. 3, do dalszych rzędów po rsr. 2 i po rsr. 1 kop. 50, na wejście do sali i na chór po rs. 1, a na galerję po kop. 50, dostać można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa na Krakowskiem-Przedmieściu i Ferdynanda Hösicka na Senatorskiej ulicy N. 469; a w dzień koncertu przy wejściu do sali i na galerję.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *We wtorek*, d. 25 listopada (7 grudnia), o godzinie 8-ej wieczorem, danym będzie **Koncert** pani Teodozji *Friderici-Jakowickiej*, śpiewaczki opery włoskiej, w którym przyjmą udział: panna Lewicka, pp. Wieniawski, Filleborn, Adamowski i Chodakowski. — Cena miejsc: krzesło numerowane w 3-ch pierwszych rzędach rsr. 2 i kop. 5 na ubogich, w następnych i bocznych rsr. 1 kop. 50 i kop. 5 na ubogich, w dalszych rzędach po rs. 1 i kop. 5 na ubogich; krzesło nienumerowane kop. 50. — Biletów nabyć można w księgarniach pp. Hösicka, Gebethnera i Wolfa, Ungra i Banarskiego. — Szczegóły programu afisze doniosą.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego). — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.** — Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. — Kostjumy i inne przybory eleganckie. — Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20. — Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia. — Otwarcie cyrku o godzinie 6½. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem. — Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera. — Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wejście do sali kop. 10.

* W dniu 19 (1) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 60, umarło 8, pozostało 1662 (mężczyzn 771, kobiet 892), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 101, kobiet 117.

Wyjechał: Jenerał-major *Zarubajew*, do St. Petersburga.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach ocznych w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne — Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne — Dr *Obrębski.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1875 roku.

Weksle.	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin za 2 dn. . . . dł. ter. 300 R. M.	112	57½	112	27½
" . . . . 2 d. " "	112	42½	112	12½
Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Hamburg . . . . . 2 m. " "	112	50	112	—
" . . . . 2 d. " "	—	—	—	—
Londyn . . . . 3 m. 1 F. Szter.	7	58	7	56
" . . . . kr. ter.	7	58	7	56
Paryż 3/m. p. d. 10 . . . . 300 Fran.	91	5	90	75
" . . . . 10 d. " "	91	5	—	—
Wiedeń . . . . . . 2 m. 150 Z. W.	99	15	—	—
" . . . . 8 d. " "	100	5	99	60
Petersburg . . . . . 3 m. 100 Rsr.	98	75	98	50
" . . . . à Vista " "	100	10	100	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	159	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	88	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	—	—
Akcje " " po 500 rs.	—	—	73	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs 100	119	—	118	—
" " małe szt.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	50	100	50
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	2[illegible]5	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie a sztukę rs. 250	265	—	262	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	95	95	95	65
" " " małe sztu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	—	—	—	—
" " małe sztu.¹).	—	—	—	—
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. sz.²)	93	75	93	45
" " " małe sztu.	93	65	93	35
5% Listy Zastawne miasta Warszawy ³) . .	8[illegible]	90	89	60
" " " II Serja . .	8[illegible]	15	88	85
5% Listy Zastawne miasta Łodzi ⁴) . . .	-	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁵)	83	10	82	80
" " " małe sztuki . .	83	—	82	70
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .	100	—	99	25
" " " 1861 " .	100	—	99	25
" " " 1869 " .	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
" Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .	221	—	—	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—
" " " 1866 rs. 100 . .	114	—	211	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	104	50	103	75

¹) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs 1 k. 77⁷/₉.
²) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 22²/₉.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. k 84¹²/₁₈.
⁴) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 44⁴/₉.
⁵) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 2 k. 1¹/₉.

Cena okowity dnia 18 (30) listopada.

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6,27,²—6,28,⁷	— — —.
Pojedyncza szynkarska		2,11 — 2,12.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. (*G. H*).

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 7320.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. Październik 1875 r.

1. Za przewóz 41,956 osób	Rs.	53,043 k. 13½
2. Za przewóz 886,550 pud. towarów		80,298 k. 68
3. Dochody różne		926 k.
Razem	Rs.	134,267 k. 81½
W miesiącu Październiku 1874 r. było dochodu		153,716 k. 97
Zatem w Październiku 1875 r. mniej o czyli 12¾%	Rs.	19,449 k. 15½
Od 1 Stycznia do 31 Października 1875 r. było dochodu	Rs.	1,390,701 k. 97
W tymże czasie 1874 r. dochód wynosił	Rs.	1,544,649 k. 92½
Zatem w r. 1875 dochód zmniejszył się o czyli o 10%	Rs	153,947 k. 95½

N. D. 7377. **Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.**

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że przedmioty pozostawione przez passażerów w powozach i na Stacjach Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w roku 1874, po odbiór których interesanci nie zgłosili się w czasie właściwym, stosownie do § 22 przepisów porządkowych Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, będą sprzedane przez publiczną licytację w gmachu głównym Stacji Praga w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 11 przed południem odbyć się mającą.

Wykazy tych przedmiotów są do przejrzenia w kancelarji Zawiadowcy Stacji Praga.

Warszawa d. 27 Listop. 1875 r.

N. D. 7376. **Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.**

Zawiadamia osoby interesowane, że przedmioty znalezione, a pozostawione przez pasażerów w kwartale II r. b. na stacjach i w powozach Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Warszawa d. 27 Listopada 1875 r.

OTWARCIE SPADKOWE. — ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7407. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Podaje do wiadomości że po nastąpione śmierci:

1. Emila Maksymiljana 2-ch imion Lentz współwłaściciela dóbr Rembowo z Przasnyskiego.
2. Szmula Grünberga wierzyciela na dobrach Rzęzawy z Mławskiego i Jarzyły z Pułtuskiego.
3. Stanisława Rakowskiego wierzyciela na dobrach Zdroje z Mławskiego.
4. Karola Smolińskiego właściciela dóbr Łanięta z Przasnyskiego
5. Wincentego Nowosielskiego wierzyciela dóbr Wierzbówiec z Płockiego.

Otworzyły się spadki, do regulacji których z pod Nr. 1, 2 i 3 przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej z pod Nr. 4 i 5 przed Rejentem Ordonem termin na dzień 28 Maja (9 Czerwca) 1876 r. wyznaczony został.

Płock dnia 17 (29) Listopada 1875 r.

Gurbski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7406. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P S. wiadomo czyni, iż na żądanie Florentyny, 1-mo voto Dramińskiej, 2-do Kakowskiej, Franciszka Kakowskiego żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, czyli obojga małż. Kakowskich, z własnych funduszów utrzymujących się, we wsi Wiśniewie, okręgu Prasnyszskim zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Lebensztejna, Patrona przy Trybunale tutejszym, w m. Płocku zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2,692 z procentem i kosztami, od Józefa Cetkowskiego, właściciela dóbr ziemskich Wiśniewo-Dziarnowo lit. A B F K M, tamże w okręgu Prasnyszskim zamieszkałego, protokólem Komornika przy Trybunale tutejszym Teofila Słaskiego, w d. 19 (31) Października, 21 i 22 Października (2 i 3 Listopada) 1874 r., sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż, w drodze przymusowego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

WIŚNIEWO - DZIARNOWO

lit. A B F K M, z przyległościami Pszczółki-Górne, Pszczółki-Golanki i Pszczołki-Czubaki, tak jak księga hipoteczna obejmuje, z wyłączeniem części gruntów na Pszczółkach-Czubakach, Golankach i Szerszeniach, przez Józefa Koskowskiego i Adama Pszczołkowskiego, tytułem własności, nabytych i w posiadaniu tychże zostających, a dawną księgą wieczystą objętych, do własności Józefa Cetkowskiego należące, w okręgu Prasnyszskim, powiecie Ciechanowskim, gubernji Płockiej, parafji i gminie Grudusk położone; odległe od miast: Prasnysza m. 2, Ciechanowa m. 3, Mławy m. 3, Płocka m. 13, Warszawy m. 15. Dobra te znajdują się w działach, pomiędzy gruntami różnych właścicieli częściowych, przez które przechodzi szosse z Praszuysza do Mławy. Graniczą: od wschodu z wsiami Pawłowo-Kościelne i Żebry-Kordy, na południe z wsią Pszczółki - Górne, na zachód z wsiami Pszczółki-Czubaki i Grudusk, a na północ z wsiami Kołaki-Wielkie i Kosmowo

W zajętych dobrach znajdują się budowle:

1. Dom z drzewa w węgieł pobudowany, gontami kryty, w którym mieszkają Józef Cetkowski i małżonkowie Kakowscy.
2. Gołębnik na słupie drewnianym,
3. Lamus w ziemi z kamienia polnego, ziemią kryty,
4. Kurniki z drzewa deskami pokryte,
5. Spichrz i stajnie z drzewa, w węgieł pobudowane, słomą kryte,
6. Stodoła z drzewa w łątki pobudowana, słomą kryta, o dwóch klepiskach i trzech zasiekach, z których: w jednym zasieku urządzono owczarnię, w drugim umieszczona jest młocarnia, a nad manieżem szopa na słupach, słomą kryta, przy stodole chlewek w słupy, bez dachu,
7. Obora z drzewa w słupy pobudowana, słomą kryta,
8. Studnia drzewem opogródkowana, z żurawiem,
9. Dom z drzewa w słupy pobudowany, słomą kryty, w którym jedna izba należy do folwarku i zamieszkała przez służącego dworskiego, trzy zaś izby należą do uwłaszczonych,
10. Dom takiż, w którym jedną izbę zajmuje służący dworski, trzy zaś izby stoją pustkami,
11. Chlew z drzewa, w łątki pobudowany, słomą kryty,
12. Kuźnia z drzewa w słupy, deskami pokryta, o jednym kominie kowalskim, teraz stoi pustkami

Ogród owocowy, zawierający w sobie drzewa owocowe różnego gatunku, za którym przy drodze wiejskiej znajduje się w małej ilości pastewnik, ma rozległości około morgów 2, pr. 80.

Trzy ogrody warzywne mają rozległości około pr. 160.

Grunta orne, podzielone na trzy pola, składają się z 93 działów, z granic i położenia w protokóle zajęcia szczegółowo opisanych, rozległość których wynosi w ogóle około m. 142, pr. 17.

Łąki w 34 miejscach, naprzeciwko działów gruntu położone, w protokóle zajęcia opisane, obejmują w ogóle około morgów 8, pr. 75.

Lasy brzozowe położone w trzech miejscach, w protokóle zajęcia z granic opisane, obejmują rozległości w ogóle około mor. 4, pr. 100.

Trzy kanały, w protokóle zajęcia opisane, obejmują rozległości około pr. 50.

Pastewniki w 2 miejscach położone, w protokóle zajęcia z granic opisane, obejmują rozległości około m. 13 pr. 220.

Nieużytki: w placach pod zabudowaniami, podwórzami, drogami i granicami, wynoszą około m. 9 pr. 100.

Ogólna przeto przestrzeń dóbr zajętych Wiśniewo-Dziarnowo lit. A B F K M, wynosi około m. 181 pr. 82, oprócz gruntów włościan uwłaszczonych, wynoszących m. 2 pr. 227, które nie podlegają zajęciu.

Dobra Wiśniewo-Dziarnowo, z przyległościami: Pszczółki-Górne, Pszczółki-Szerszenie i Pszczółki-Czubaki: opłacają rocznie podatków skarbowych rs. 339 k. 54, zalega zaś podatku niezapłaconego rs. 104 k. 77; ile zaś przypada podatku na dobra zajęte, do Józefa Cetkowskiego należące, kasa powiatu Ciechanowskiego nie wykazała; oprócz powyższych podatków Cetkowski opłaca rocznie na kancelarję wójta gminy rs. 4 k. 27 i na szkołę k. 53.

W dobrach zajętych jest uwłaszczonych osad włościańskich 6, z których 5 mają przyznane służebności, w wykazie hypotecznym objawione.

Inwentarz żywy i martwy, do własności właściciela zajętych dóbr Cetkowskiego należący, jest następujący: owiec 120, krów 8, wołów 9, jałowizny 7, koni 8, źrebaków 3, trzody chlewnej 6, wozów półtoracznych 2, pojedyńczy 1, pług 1, płużyc 2, bron drewnianych 7, żelaznych, 2, młocarnia z manieżem i sieczkarnia o dwóch kosach, łącznie z dobrami zajęty.

Bliższy opis zajętych dóbr, jako też warunki licytacyjne, przejrzane być mogą u Patrona Franciszka Lebensztejna i u Pisarza Trybunału tutejszego.

Protokół zajęcia doręczony został: 1) Adamowi Woźnickiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Prasnyszu, d. 10 (22) Grudnia 1874 r.; 2) Konstantemu Załuskiemu, Wójtowi gminy Grudusk, d. 11 (23) t. m. i r.

Akt zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Wiśniewo-Dziarnowo lit. A B F K M, w o-gu Prasnyszskim położonych, d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1874/5 r., a do księgi zaaresztowań, w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku utrzymywanej, dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, przygotowanych do sprzedaży, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, powyższych dóbr Wiśniewo-Dziarnowo lit. A B F K M, z przyległościami, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku, o godzinie 10 z rana, d. 20 Lutego (4 Marca) 1875 r.

Płock d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1874/5 r.

Piętka.

Kopia tego obwieszczenia wywieszoną została na drzwiach w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1874/5 r.

Piętka.

W dalszem ciągu sprzedaży powyższe dobra Wiśniewo-Dziarnowo lit. A B F K M, w terminie przygotowczego przysądzenia odbytem d. 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. przysądzone zostały przygotowawczo Franciszkowi Lebensztejn Patronowi za sumę rs. 3000, a następnie Trybunał Cywilny w Płocku wyrokiem na illację w dniu dzisiejszym zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr wyznaczył na audjencji swojej na dzień 26 Grudnia (7 Stycznia) 1874/6 roku, godzinę 10-tą z rana w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 3000.

Płock d. 13 (25) Listopada 1875 r.

Piętka.

N. D. 7404. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Chaima-Icka 2-ch imion Rubinsztejna i Szlamy Kurlandzkiego, handlujących w mieście Prasnyszu zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Obrońcy swego, Patrona Franciszka Lebensztelna, sprzedażą dóbr niżej wymienionych zajmować się mającego, w mieście Płocku zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu od Albiny-Anny z Cichockich Liwskiej, żony Konstantego Liwskiego, w asystencji tegoż męża działającej we wsi Konarzewie-Swięchach i Piotra Zbikowskiego we wsi Konarzewie Marcisach w powiecie Ciechanowskim zamieszkałych, właścicieli nieruchomości ziemskiej dwóch snm: jednej rs. 186 z procentem po pięć od sta od d. 1 Listopada 1870 r. Chaima Icka Rubinsztejna i drugiej rs. 769 kop. 50 z większej sumy rs. 919 kop. 5 pochodzącej z procentem od daty jak wyżej, lub tyle, ile się z kwitów wykaże, Chaima Icka Rubinsztejna i Szlamy Kurlandzkiego własność stanowiących oraz kosztów, aktem przez Teofila Slaskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku w dniach 1 (13) i 2 (14) Lipca 1874 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia.

DOBRA ZIEMSKIE

a) **Konarzewo-Swięchy** lit. **A.**
b) **Konarzewo-Sławki** lit. **A. B. C.**
c) **Konarzewo-Wielkie** lit. **D. E.**

z przyległościami i przynależytościami do własności Albiny Anny Liwskiej żony Konstantego Liwskiego należące w granicach których znajduje się dział gruntu do własności Piotra Zbikowskiego należący, w posiadaniu tychże zostające, z których wiele działów są w posiadaniu różnych osób. Dobra te w okręgu Prasnyszskim, gubernji Płociej powiecie Ciechanowskim, gminie i parafji Gołymin położone, odległe od miast: Ciechanowa mil 2, Prasnysza mil 3, Pułtuska mil 3, Warszawy mil 11, Płocka mil 12. Dobra te znajdują się, w różnych działach pomiędzy gruntami częściowych właścicieli włościan uwłaszczonych, obejmują ogólnej rozległości przybliżonym sposobem około włók 11, morgów 11, prętów 257, graniczą one czyli działy gruntu z wsi Konarzewa Wielkiego, znajdujące się. od wschodu z wsiami Konarzewo Marcisze i Konarzewo Reczki, od południa z wsiami Wola Golymińska i Watków, od zachodu z wsią Gogole Stecki, a od północy z wsią Konarzewo Wielkie, w dobrach Konarzewo Wielkie oddzielnych zabudowań niema, a grunta całych dóbr są pomieszczone z gruntami dóbr Konarzewo Sławki.

Zabudowania w dobrach zajętytych są następujące:

A) We wsi **Konarzewo-Swięchy.**

1. Dwór z pacy pobudowany, dachówką kryty, przed którym znajduje się ganek o jednych drzwiach pod domem tym są piwnice, w domu tym mieszkają małżonkowie Liwscy.
2. Dom z drzewa w słupy pobudowany słomą kryty stoi pustkami.
3. Kurniki z drzewa w łątki, słomą kryte.
4. Chlew z drzewa w łątki słomą kryty.
5. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty łączny z poprzednim.
6. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty.
7. Chlew z drzewa w łątki słomą kryty.
8. Obora z drzewa w łątki bez dachu pomiędzy temi dwoma ostatniemi budowlami znajduje się parkan z bali w słupy pobudowany.
9. Pół stodoły z drzewa w słupy słomą kryte.
10. Stodoła z drzewa w łątki słomą kryta, o trzech klepiskach w której mieści się młocarnia z manieżem o sile czterech koni sieczkarnia o dwóch rzezakach.
11. Spichrz z drzewa w węgieł słomą kryty.
12. Dwa parski w ziemi z drzewa pobudowane, ziemią pokryte.
13. Studnia z żurawiem, kulką i kubłem.
14. Budka w słupy pobudowana deskami obita i deskami kryta.

Zabudowania te zostają w posiadaniu małżonków Liwskich.

B) We wsi **Konarzewo-Sławki.**

15 Dom z drzewa w słupy słomą kryty w którym dwie izby należą do Liwskiej, a z nich w jednej mieszka służący dworski, druga stoi pustkami, druga zaś połowa domu należy do włościanina uwłaszczonego. W kominie tego domu jest zachowanie o jednych drzwiach które należy wspólnie do dworu i do uwłaszczonego.

16. Stodoła z drzewa w słupy, słomą kryta o jednym klepisku. Przy tej stodole znajduje się z rąb z drzewa nowobudującego się chlewa.

17. Dom z drzewa w węgieł w części słomą w części dachówką kryty. W jednej izbie tego domu mieszka służący Liwskiej dwie izby stoją pustkami, a w czwartej mieszka Paweł Morawski, jakoby tytułem zastawy.

18. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty.

19. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta, o jednym klepisku kosztem Jana Włodkowskiego, za gruncie dworskim pobudowana i w posiadaniu tegoż zostająca. Zabudowania powyższe do Nr. 18 włącznie pozostają w posiadaniu Liwskiej.

Grunta orne:

a) Na wsi **Konarzewie-Swięchach.**

1. Dział gruntu, ciągnący się od gruntów Franciszka Ossowskiego do granicy Woli Gołymińskiej, pomiędzy gruntami: od wschodu wsi Konarzewo Reczki, od południa Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległości około morgów dwie.

2. Dział gruntu, ciągnący się od gruntów Franciszka Ossowskiego do granicy woli Gołymińskiej, pomiędzy gruntami od wschodu Franciszka Ossowskiego, a od zachodu Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległości około morga jedna.

3. Dział gruntu, ciągnący się jak powyższy pomiędzy gruntami: od wschodu Józefa Obiedzińskiego, a od południa gruntami poprzecznemi, w posiadaniu Franciska Ossowskiego, będący rozległości około prętów dwieście czterdzieści.

4 Dział gruntu, ciągnący się przy granicy Woli Gołymińskiej, pomiędzy gruntami od wschodu Liwskiej, a od północy Kacpra Tomczaka, w posiadaniu tegoż będący, rozległości około prętów 20.

5. Dział gruntu, ciągnący się od gruntów poprzecznych Liwskiej do granicy Woli Gołymińskiej, pomiędzy gruntami od południa Kacpra Tomczaka, a od północy Franciszka Ossowskiego, w posiadaniu Kacpra Tomczaka będący, rozległy około morga jedna prętów 100.

6. Dział gruntu ciągnący się od gruntów poprzecznych Liwskiej do granicy Woli-Gołymińskiej, pomiędzy gruntami od południa i północy Franciszka Ossowskiego, w posiadaniu Kacpra Tomczaka zostający, rozległy około prętów 80.

7. Dział gruntu, ciągnący się od granicy Konarzewo-Reczki do drogi polnej, pomiędzy gruntami od południa Franciszka Ossowskiego, a od północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego zostający, rozległy około morga 1.

8. Dział gruntu, ciągnący się od drogi polnej do Granicy Woli-Gołymińskiej pomiędzy gruntami od południa i północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Kacpra Tomczaka będący, rozległy około morgów dwie prętów sto.

9. Dział gruntu ciągnący się od granicy Konarzewo-Reczki do drogi polnej pomiędzy gruntami od południa i północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Rocha Perzanowskiego będący, rozległy około morga jednego.

10. Dział gruntu, ciągnący się jak powyższy, pomiędzy gruntami od południa Konstantego Chrostowskiego, a od północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległy około morga jedenego.

11. Dział gruntu, ciągnący się od drogi polnej do pastewnika wiejskiego, pomiędzy gruntami od południa i północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Stanisława Zbikowskiego będący, rozległy około morga jednego prętów 180

12. Działu gruntu ciągnący się od granicy Konarzewo-Reczki do gruntów Perzanowskiego i Obiedzińskiego, od północy Franciszka Ossowskiego i Liwskiej, w posiadaniu u Franciszka Ossowskiego będący, rozległy około morga jednego pr. 50.

13. Dział gruntu ciągnący się od gruntów Konstantego Chrostowskiego do drogi polnej pomiędzy gruntami od południa Józefa Obiedzińskiego, od północy Franciszka Ossowskiego; w posiadaniu tegoż będący, rozległy pręt. około 220.

14. Dział gruntu ciągnący się od drogi polnej do pastewnika pomiędzy gruntami od południa Józefa Obiedzińskiego, a od północy Franciszka Ossowskiego, w posiadaniu Stanisława Zbikowskiego będący, rozległy morgów 2 pr. 240.

15. Dział gruntu, ciągnący się od drogi polnej do pastewnika, pomiędzy gruntami od południa Konstantego Chrostowskiego, a od północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Piotra Zbikowskiego będący, rozległy około morgów 2 pr. 120.

16. Dział gruntu, ciągnący się od gruntów Józefa Obiedzińskiego do drogi polnej pomiędzy gruntami od południa Józefa Obiedzińskiego, a od północy drogą kościelną, w posiadaniu Piotra Zbikowskiego będący, rozległy około pr. 260.

17. Dział gruntu, ciągnący się od drogi do siedliska Józefa Obiedzińskiego, pomiędzy gruntami od wschodu Konstantego Chrostowskiego, a od zachodu wezgłowiami, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący. rozległy około pr. 80.

18. Dział gruntu, ciągnący się od wezgłowiów do łąki, pomiędzy gruntami od południa i północy Józefa Obiedzińskiego w posiadaniu Rocha Perzanowskiego będący, rozległy około pr. 210.

19. Dział gruntu, ciągnący się jak powyższy, pomiędzy gruntami od południa Józefa Obiedzińskiego, a od północy Franciszka Ossowskiego, w posiadaniu tegoż będący, rozległy około pr. 100.

20, Dział gruntu, ciągnący się od wezgłowiów do rzeki Sony, pomiędzy gruntami od południa Franciszka Osowskiego, od północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległy około prętów 200.

21. Dział gruntu, ciągnący się od drogi do gruntów Józefa Obiedzińskiego, pomiędzy gruntami od wschodu i zachodu Józefa Obiedzińskiego, pozostaje w posiadaniu w części Franciszka Ossowskiego, w części Liwskiej, rozległy około morga jednego pr. 180.

22. Dział gruntu, ciągnący się od drogi kościelnej do gruntów Franciszka Ossowskiego, pomiędzy gruntami od zachodu Rocha Perzanowskiego, a od wschodu Józefa Obiedzińskiego w posiadaniu Piotra Zbikowskiego będący, rozległości około pr. 240.

23. Dział gruntu, ciągnący się od drogi do gruntów Franciszka Ossowskiego, pomiędzy gruntami od wschodu tegoż, a od zachodu Józefa Obiedzińskiego w posiadaniu Rocha Perzanowskiego będący, rozległy około morga jednego.

24. Dział gruntu ciągnący się od gruntów Józefa Obiedzińskiego do drogi, pomiędzy gruntami od wschodu i zachodu tegoż Obiedzińskiego w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległy około morga jednego prętów 100.

25. Dział gruntu ciągnący się od drogi do gruntów Franciszka Ossowskiego pomiędzy gruntami od wschodu Konstantego Chrostowskiego, a od zachodu Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległy około prętów 100.

26. Dział gruntu, ciągnący się jak powyżej pomiędzy gruntami od wschodu Franciszka Ossowskiego i w posiadaniu tegoż będący, a od zachodu Józefa Obiedzińskiego, rozległy około prętów 240.

27. Dział gruntu, ciągnący się jak poprzedni pomiędzy gruntami od wschodu granicą wsi Konarzewo-Reczki i drogą, a od zachodu Franciszka Ossowskiego i w posiadaniu tegoż będący, rozległy około pr. 220.

28. Dział gruntu, ciągnący się od drogi do granicy wsi Konarzewo Marusy, pomiędzy gruntami od wschodu i zachodu Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący, rozległy około pr. 50

29. Dział gruntu, ciągnący się od granicy wsi Konarzewo-Marusy do drogi kościelnej, pomiędzy gruntami od południa Józefa Obiedzińskiego, a od północy Konstantego Chrostowskiego, w posiadaniu Franciszka Ossowskiego będący rozległy około pr. 20.

30. Dział gruntu, ciągnący się od granicy wsi Konarzewo Marusy do zabudowań Liwskiej, pomiędzy gruntami od południa Konstantego Chrostowskiego i drogą, a od północy Józefa Obiedzińskiego, w posiadaniu w części Liwskiej, a w części Franciszka Ossowskiego będących, rozległy około morga jednego prętów 50.

31. Dział gruntu, ciągnący się od granicy wsi Konarzewo-Marcisze do łąki, pomiędzy gruntami od południa Rocha Perzanowskiego a od północy granicą wsi Konarzewo-Macisze, własny Piotra Zbikowskiego i w posiadaniu tegoż będący rozległy około morgów 3 pr. 60.

b) Na wsi KONARZEWIE-SŁAWKACH.

1. Dział gruntu, ciągnący się od łąki do gruntów Franciszka Osowskiego, pomiędzy gruntami od zachodu tegoż Osowskiego, a od południa Konstantego Chrostowskiego, rozległy około pr. 120.

2. Dział gruntu, ciągnący się od drogi do łąki Józefa Obiedzińskiego i od północy przy gruncie tegoż Obiedzinskiego, rozległy około pr. 60.

3. Dział gruntu, ciągnący się od łąki Józefa Obiedzińskiego do łąki Liwskiej i do rzeki Sony, pomiędzy gruntami od południa i północy tegoż Obiedzińskiego, rozległy około morga jednego.

4. Dział gruntu, ciągnący się od łąki Franciszka Osowskiego do gruntów poprzecznych Liwskiej, pomiędzy gruntami od południa tegoż Osowskiego, a od północy Józefa Obiedzińskiego rozległy około morga 1 pr 60.

5. Dział gruntu, ciągnący się od łąki Franciszka Osowskiego do gruntów poprzecznych Liwskiej, pomiędzy gruntami od południa i północy Józefa Obiedzińskiego, rozległy około pr. 130.

6. Dział gruntu, ciągnący się przy granicy wsi Godlewo-Steczki i Konarzewo-Wielkie, folwarkiem zwany, rozległy około mor. 270.

Grunta powyższe, od Nr. 1 do 6 włącznie, podzielone na 3 pola, zostają w posiadaniu Albiny-Anny Liwskiej, a nadto z gruntów tych Jan Włodkowski posiada gruntu ornego około morgów 10. Franciszek Michalski około m. 4, tytułem własności, za kontrakiem prywatnym od Liwskiej nabytych.

Ogrody:

a) We wsi Konarzewie-Swięchach.

1. Ogród owocowy, zawierający w sobie drzewa śliwkowe, gruszkowe, jabłkowe, wiśniowe i krzewy porzeczkowe, łączny z ogrodem warzywnym, przy dworze będący, ogrodzony płotem żerdzianym. a w części kamiennym, rozległy około mórg jeden.

2. Ogród warzywny za budowlami Liwskiej a przy budowlach Franciszka Ossowskiego położony, rozległy około pr. 130.

b) We wsi Konarzewie-Sławkach.

3. Ogród warzywny, przy domu pod Nr. 1 opisanym, pomiędzy ogrodami od wschodu słońca Józefa Kowalskiego, od północy Agnieszki Przybylskiej, uwłaszczonych, rozległy około prętów 12.

4. Ogród warzywny, przy domu pod Nr. 3 opisanym, pomiędzy gruntami od południa Piotra Gutowskiego, od północy Jozefa Stymelskiego, uwłaszczonych, rozległy około pr. 240.

5. Ogród warzywny pomiędzy drogą a kanałem, w którym znajduje się studnia ocembrowana, rozległy około pr. 15.

Łąki i pastewniki:

a) We wsi Konarzewie-Swięchach.

1. Łąki naprzeciwko działow gruntu pod Nr. 18, 19 i 20 opisanych, w tychże samych granicach, jak grunta orne, rozległe około m.3.

2. Łąka naprzeciwko działu gruntu pod Nr. 31 opisanego, w której znajduje się studnia ocembrowana, i w tychże samych granicach co i grunt orny, ciągnąca się od strugi Sony, w dziedzicznem posiadaniu Piotra Zbikowskiego będąca, rozległa około m. 2.

b) Na wsi Konarzewie-Sławkach.

3. Łąka przy trakcie, do wsi Gołymina prowadzącym, pomiędzy gruntami folwarcznemi, a od południa łąką Jozefa Obiedzińskiego, rozległa około pr. 70.

4. Łąka naprzeciwko działu gruntu pod Nr. 1 opisanego, przy trakcie do wsi Gołymina prowadzącym ciągnąca się, rozległa około prętów 50.

5. Łąka przy granicy Woli Gołymińskiej i przy pastewniku, pomiędzy łąkami Perzanowskiego i Obiedzińskiego a strugą Soną, rozległa około m. 3.

6. Łąka ciągnąca się od gruntu pod Nr. 2 opisanego do pastewnika, pomiędzy łąkami od wschodu i zachodu Obiedzińskiego, rozległa około pr. 150.

7. Łąka naprzeciwo działu gruntu pod Nr. 3 opisanego i w tychże samych granicach, rozległa około prętów 50.

8. Łąka nad Moczydłem, pomiędzy łąkami Obiedzińskiego, rozległa około pr. 6.

9. Łąka nad Soną, pomiędzy łąkami od zachodu Obiedzińskiego i Perzanowskiego, a od północy Obiedzińskiego, rozległe około morga 1 pr. 150.

10. Łąka czyli odłog graniczy od południa i północy z gruntem ornym i łąką Obiedzińskiego, rozległa około pr. 150.

11. Łąka ciągnąca się od gruntów ornych Liwskiej, pomiędzy łąkami od południa Franciszka Ossowskiego, od północy Józefa Obiedzińskiego, rozległa około pr. 3.

12. Łąka: ciągnąca się od łąki Franciszka Ossowskiego do Sony, graniczy od wschodu z granicą Woli-Gołymińskiej, a od zachodu z gruntem ornym Franciszka Ossowskiego, rozległa około pr. 80.

13. Łąka ciągnąca się od łąki Józefa Obiedzinskiego, graniczy od wschodu z wezgłowiem a od zachodu z łąką Piotra Zbikowskiego, rozległa około morga jednego.

14. Łąka ciągnąca się nad Soną, pomiędzy łąkami od wschodu Rocha Perzanowskiego, a od zachodu Franciszka Ossowskiego, rozległa około pr. 150.

15. Łąka ciągnąca się od gruntu Franciszka Ossowskiego do Sony, pomiędzy łąkami od wschodu Zbikowskiego, a od zachodu Józefa Obiedzińskiego, rozległa około morgów 2.

16 Łąka ciągnąca się nad Soną, stykająca się z łąką od wschodu Rocha Perzanowskiego, a od zachodu granicą wsi Wadkowo, rozległa około m. 4.

Ogrody i łąki zostają w posiadaniu dłużniczki Liwskiej, oprócz łąki pod Nr. 2 zamieszczonej, która zostaje w posiadaniu Piotra Zbikowskiego, z łąki zaś pod Nr. 16 opisanej, Jan Włodkowski i Franciszek Michalski posiadają po prętów kw. 200.

We wsi Konarzewie-Swięchach znajduje się kanał rybny za ogrodem owocowym. obejmujący rozległości około pr. 15; we wsi zaś Konarzewie-Sławkach, znajduje się kanał rybny przy strudze Sonie obejmuje rozległości około pr. 12. Struga Sona przechodząca przez pola wsi Konarzewa-Swięchy i i Sławki, przy której znajduje się miejsce zwane Moczydło. obejmuje rozległości około pr. 200.

Nieużytki w placach, pod zabudowaniami i podwórzami, w drogach igranicach około morgów 13.

Oprócz tego przy granicy wsi Wola-Gołymińska znajduje się pastewnik, obejmujący około morgów trzy, należący do Liwskiej i innych współwłaścicieli w obrębie tych dóbr posiadających zabudowania i grunta.

Dobra Konarzewo-Wielkie lit. D E, wcielone zostały do gruntów wsi Konarzewo-Sławki, niemające granic, w opisie tych dóbr Konarzewo-Sławki mieszczą się, szczegółowy przeto ich opis niezrobiony, wszystkie zaś dobra połączone w jedno gospodarstwo.

Podług świadectwa kassy powiatu Ciechanowskiego, całe dobra Konarzewo Święchy, opłacają podatku rocznie rsr. 44 kop. 56, Konarzewo-Sławki rs. 116 kop 42, a Konarzewo-Wielkie rs 108 kop. 74; zalegają zaś w opłacie Konarzewo Święchy rs, 24 kop. 4, Konarzewo-Sławki rs. 97 kop. 33, a Konarzewo-Wielkie rs. 33 kop. 31. Ile jednak z dóbr ziemskich powyższych do Liwskiej należących, opłaca się podatków rzeczona kassa nie wykazała

Prócz tego na kancelarję Wójta gminy opłacają: z Konarzewa-Święchów rsr. 1 kop. 50, z Konarzewa-Sławków rs. 10. z Konarzewa-Wielkiego rsr. 6. a na szkołę: Konarzewo-Swięchy rs. 4 kop 75. Konarzewo-Sławki rs. 1 kop. 60, Konarzewo-Wielkie rs. 2 kop. 80.

W dobrach zajętych, a mianowicie we wsi Konarzewo-Sławki jest uwłaszczonych osad włościańskich 12, które posiadają gruntu morgów 28 prętów kwadr. 259.

Uwłaszczeni włościanie mają prawo pasać 12 sztuk bydła rogatego, wspólnie z bydłem dworskiem nieroboczem, po dworskich polach w czasie ugorowania tychże, po łąkach, po sprzęcie siana i na paśniku Dębnik zwanym, za wyłączeniem wołowników.

Wraz z dobrami zajęte zostały inwentarze żywe i martwe, znajdujące się na gruncie dóbr Konarzewo-Swięchy. a mianowicie: koni roboczych 6, wołów 4. krów 2, wozów 2, bron 6 uli z pszczołami 7, młocarnia o sile czterech koni z manieżem, pługów 2, i sieczkarnja o dwóch rzezakach.

Szczegółowy opis dóbr zajętych obejmuje akt zajęcia, który oraz warunki licytacyjne, przejrzane być mogą u Patrona Lebensztejna sprzedaż popierającego, a same warunki w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku przejrzane być mogą.

Akt zajęcia doręczony został w kopjach: 1) Michałowi Wosielewskiemu, Wójtowi gminy Gołymin, do której dobra zajęte należą, dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1874 r., i 2) Adamowi Woźnickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Prasnyszu, dnia 21 Sierpnia (2 Września t. r.

Akt zajęcia wniesiony do księgi wieczystej dóbr ziemskich Konarzewo-Swięchy lit. A. Konarzewo-Sławki lit. A. B. C. i Konarzewo-Wielkie lit. D. E. dnia 6 (18) Września 1874 roku: a do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku, na ten cel utrzymywanej dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr ziemskich Konarzewo-Swięchy lit. A. Konarzewo-Sławki lit. A. B. C. i Konarzewo-Wielkie lit D. E. z przyległościami i przynależytościami w okręgu Prasnyszskim położonych posługiwać mających, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku o godzinie 10 z rana, dnia 13 (25) Listopada 1874 r.

Płock dnia 10 (22) Września 1874 r.

Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock dnia 10 (22) Września 1874 r.

Piętka.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia powyższych dóbr w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1875 r. i przeprowadzeniu sporów przez Instancje Trybunał Cywilny w Płocku, wyrokiem na illację wydanym dnia dzisiejszego termin do odbycia ostatecznego przysądzenia tychże dóbr oznaczył na audjencji swojej na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1875/6 r. godzinę 10-tą z rana w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 4,000 w terminie przygotowawczego przysądzenia za te dobra postąpionej.

Płock dnia 11 (23) Listopada 1875 r.

Piętka.

N. D. 7405. Patron Trybunału Cywilnego w Płocku.

Wiadomo czyni, iż na zasadzie wyroków Trybunału Cywilnego w Płocku, zapadłych d. 11 (23) Stycznia i 7 (19) Października 1875 r. pomiędzy Edmundem Liebert obywatelem, we wsi Szwejki, o-gu Prasnyskim zamieszkałym, nabywcą części Karoliny z Ujazdowskich Gross a Hipolitem Ujazdowskim urzędnikiem w Płocku zamieszkałym, jako opiekunem głównym: a) Teofila, b) Joanny-Kazimiery, c) Edmunda-Franciszka, d) Kazimierza-Aleksandra nieletnich Ujazdowskich i Teofilę Liebert Edmunda Liebert żoną, w asystencji męża czyniącą, w Szwejkach zamieszkałą, oraz Ewą 1-o voto Ujazdowską teraz Ignacego Garlińskiego żoną w asystencji męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Garlińskiemi, w Sochocinie zamieszkałemi, a zamieszkanie prawne u Hipolita Ujazdowskiego w Płocku obrane mającemi, sprzedane zostaną w drodze działów

DOBRA ZIEMSKIE

Szwejki Wielkie lit. *A B*, **Szwejki Małe** lit. *A, C, E*, z przyległością Maxusy Krzyże i Marusy Wielkie, położone w o-gu Prasnyskim, powiecie Ciechanowskim, graniczące z Gołodczyzną i Łysakowem, mające ogólnej rozległości mor. 472 pr. 65 miary nowopolskiej, zabudowania znajdują się: dom mieszkalny, kurniki, spichrz, stajnie i obory, stodoła z przystawką do manieżu mała, stodółka, na wsi zaś dwie chałupy, kuźnia i chlewki, dobra te są wspólną własnością stron wyżej wymienionych.

Sprzedaż odbywać się będzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku, w pałacu Biskupi zwanym, przed W-ym Józefem Demby asesorem Trybunału Płockiego. Obszerniejszy opis dóbr i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału lub u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Po odbyciu w dniu 31 Października (12 Listopada) 1875 r. pierwszego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do odbycia drugiego ogłoszenia a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Szwejki Wielkie lit. A B, Szwejki Małe lit. A, C. E, z przyległością na Marusach, oznaczony został decyzją Asesora delegowanego na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1875/6 r. godzinę 4 z południa.

Lebensztein, Patron.

N. D. 7388.

W dniu **25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r.** o godzinie 12 w południe przed Michałem Rapackim Rejentem w Warszawie, z mocy wyroku Trybunału tutejszego z dnia 17 (29) Października 1875 r. odbędzie się na gruncie Nieruchomości Nr. 359 w Warszawie:

Sprzedaż **hurtem** składu trunków czyli szynku w tejże Nieruchomości Nr. 359 pod firmą Antonieo gPrzyjemskiego egzystującego ze wszelkiemi utensyljami, zapasami wódek, okowity i innych trunków, piwnicami, mieszkaniem i t. p. Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,500. Vadium rs. 500. Warunki sprzedaży przejrzeć można u Michała Rapackiego Rejenta pod Nr. 482 w Warszawie i u Włodzimierza Powichrowskiego Patrona przy ulicy Przejazd pod Nr. 13. Powichrowski, Patron.

N. D. 7402. Podaje do wiadomości, że w d. 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe na targu publicznym Nowe miasto zwanym, i w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe na targu Muranów w Warszawie, prawnie zajęte towary jako to: bawełna, włóczka, wstążki, tiuliki i t. p., oraz ruchomości jesionowe i machoniowe to jest: łóżka, szafy, komody, stoły, szesląg, krzesła, kanapa i t. p. różne przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

N. D. 7417.

W wykonaniu Wyroku Trybunału Cywilnego w Płocku, na illację dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1875 r. wydanego, zawiadamiam strony interessowane, że kaucja za Kazimierzem Tarnowskim Rejentem dawniej w Pyzdrach Gubernii Kaliskiej, a następnie w Pułtusku urzędującym na nieruchomości Nr. 42 w Mieście Okręgowem Pyzdrach położonej, a do własności Józefa i Pauliny małżonków Marjańskich należącej w Dziale IV pod Numerem właściwym zapisana po upływie trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia wykreślona zostanie; mający więc pretensję do tej kaucji swe urzędowania Rejenta Tarnowskiego Wyrokiem zarządzoną lub pozwem usprawiedliwioną, może czynić w tym terminie oppozycją przeciw wykreśleniu kaucji, po upływie zaś tego terminu, oppozycja dopuszczalna nie będzie.

Józef Przyłudzki, Patron przy Trybunale w Płocku.

N. D. 7403.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie w domu pod № 519 zamieszkały, działający w imieniu własnem na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie zapadłego dnia 7 (19) Kwietnia r. b., wzywam wszystkich mogących mieć pretensje do Alexandra Laskowskiego jako Komornika przy Sądach Pokoju w Grujcu i Błoniu, aby takowe w ciągu miesięcy trzech licząc od daty dzisiejszej objawili, bądź to przez podanie do JW-go Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie bądź też przez czynienie ostrzeżenia na kaucji tegoż Alexandra Laskowskiego zapisanej w sumie rs. 900 zachypotekowanej w Dziale IV Xięgi wieczystej dóbr Księżowola w o-gu Błońskim położonych, gdyż po upływie powyż rzeczonego trzech miesięcznego terminu, podpisany Adwokat uczyni wniosek przez ilację do Trybunału Cywilnego w Warszawie, o nakazanie wykreślenia tejże kaucji.

Warszawa d. 14 (26) Września 1875 r.

Teofil Tomicki.

Дозволено Цензурою,—Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1875 г, w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.